

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 gr. 80, za granicę 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 lat 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 lat 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

Marszałek Szymański rzekł się misji tworzenia rządu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Po blisko dwutygodniowych perypetjach marsz. Szymański ułożył listę gabinetu, który mniej więcej odpowiadał rządowi poprzedniemu p. Bartla. Zmiany były następujące.

Oświata — prof. Un. Warsz. Hryniewiecki.
Praca — Zofja Moraczewska.
Sprawiedliwość — Jan Piłsudski.
Reformy Rolne — sen. Boguszewski.

Jak zaznaczono we wczorajszym naszym komunikacie, marsz. Szymański udał się wczoraj, we wtorek, o godz. 1-szej „z raportem” do p. min. Piłsudskiego, celem zdania sprawy i zapytania, w jakich warunkach wstąpiłby do rządu.

Po powrocie z Belwederu marsz. Szymański udzielił przedstawicielowi Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych wyjaśnień, podkreślając, że p. marszałek Piłsudski postawił cztery punkty, jako warunki uczestniczenia jego w gabinecie pacyfikacyjnym. Warunki te są następujące:

1. Posłowie i partje nie wtrącają się do spraw, związanych z rządzeniem i personaljami rządu.
2. Posłowie i partje nie wtrącają się do spraw, związanych z już uchwalonym budżetem.
3. Przy uchwalaniu budżetu zostaje wycofany art. 6 ustawy skarbowej.
4. Sejm nie będzie zwolony w ciągu co najmniej pół roku.

(Art. 6 Ust. Skarbowej dotyczy wydatkowania nadzwyczajnych kredytów poza budżetem).

O godz. 4-tej marsz. Szymański udał się do p. Prezydenta na Zamek.

O godz. 9-ej wiecz. odbyła się konferencja marsz. Szymańskiego z przedstawicielami klubów sejmowych.

Zagajając posiedzenie, marsz. Szymański oświadczył: „Panowie macie przed sobą postulat, od których przyjęcia Marszałek Piłsudski uzależnia wejście do rządu. Marszałek Piłsudski jest tego rodzaju człowiekiem, że bez niego tworzenie rządu jest niemożliwe. Ja solidaryzuję się z temi punktami, bo solidaryzuję się ze wszystkim, co robi Marszałek Piłsudski. Dzieje tego człowieka są tak

dziwne, że nieraz po 30-tu latach dopiero stają się jasne rzeczy, dawniej niezrozumiałe”.

Po tem oświadczeniu zgłaszali kolejno deklaracje przedstawicieli poszczególnych klubów.

Przedstawiciele B. B. rzekli się głosu.

Pos. Niedziałkowski odpowiedział w imieniu centrolewu:

„Nie stawialiśmy żadnych żądań personalnych. Sejm ma prawo i obowiązek zająć stanowisko wobec ustanowionego rządu, ale niema prawa zawierać paktu conwenta z kandydatami na ministrów.

Warunek I, może się tylko odnosić do stronictw rządowych. Sejm nie może się wyrzec kontroli nad działalnością rządu.

Warunek II, oznaczający zaniechanie kontroli nad wykonaniem budżetu, jest niewykonalny.

Warunek 3-ci przechodzi zakres kompetencji Sejmu. Artykuł 6 Ust. Skarb. został uchwalony przez Sejm i Senat.

Warunek 4-ty jest prerogatywą P. Prezydenta.

Pos. prof. Rybarski: Nie możemy wchodzić w dyskusję nad warunkami, które p. Premierowi stawia którykolwiek z kandydatów na ministra.

Prawo kontroli nad rządem i wykonaniem budżetu należy do elementarnych praw reprezentacji ludności i nie może ona się tego prawa wyrzec.

Żądanie wycofania art. 6 Ust. Skarb. może być wyzyskane przez wrogą propagandę, która zarzuci rządowi chęć wydatkowania na cele nieokreślone.

Pos. Hartglas (Kolo Żyd.): warunki są przekreśleniem Konstytucji, na którą ślubowaliśmy.

Pos. Celewicz (Dkr.): warunki są sprzeczne z Konstytucją.

Po wysłuchaniu tych odpowiedzi, marsz. Szymański oświadczył: „Wobec tego jadę rzec się misji tworzenia gabinetu”.

O godz. 10-ej wiecz. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął p. marszałka Senatu Szymańskiego, który złożył misję tworzenia rządu.

Dziś, we środę w południe, p. marsz. Szymański udał się do Belwederu, by złożyć raport o przebiegu sprawy.

W okresie przejściowym, o którym mowa wyżej, Francja i Italia po osiągnięciu porozumienia mogłyby rozszerzyć porozumienie trzech mocarstw przez przystąpienie do paktu. Odpowiedni projekt rozważany byłby na wznawionej konferencji morskiej. W dalszym ciągu p. Grandi zaproponował, aby premier Mac Donald, który w ciągu ubiegłych dwóch tygodni występował w

rozmowach z delegatami mocarstw celem pokonania trudności raczej jako prezes konferencji, aniżeli główny delegat brytyjski, mógł w dalszym ciągu występować w tym charakterze medjatora w sprawie porozumienia franko-italskiego w tych odczywiście wypadkach, w których usług jego potrzebowałyby jednocześnie obie rokujące strony.

Stanowisko Francji na konferencji morskiej.

Deklaracja Brianda.

PARYŻ, 25.III. Pat. Podczas dalszej dyskusji w Senacie nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych Briand oświadczył, że Francja na konferencji londyńskiej wystąpiła z żądaniem wzajemnej solidarności, gwarantującej bezpieczeństwo wszystkim, stwierdzając, że Francja pragnie jedynie zabezpieczyć pokój i zmniejszyć ciężary militarne. Zdaniem ministra, londyńskie narady bądź co bądź mają zakres jedynie względny i mogą dać jedynie względne rezultaty. W każdym bądź razie Francja nie może poświęcić własnych interesów na

ołtarzu interesów międzynarodowych. Francja pragnęłaby móc zadowolić życzenia kraju sąsiedniego i przyjacielskiego, ale z drugiej strony nie można chcieć stwarzać teorii parytetu, teorii równości, która w rzeczywistości przeobraziłaby się w bardzo niebezpieczną nierówność. W zakończeniu minister Briand zaznaczył, że marynarka francuska jest pozabawiona wszelkiego charakteru agresywnego i została zredukowana o 1, w porównaniu z marynarką francuską z okresu przedwojennego.

Zmiany i przeniesienia w min. spraw zagranicznych Łotwy.

RYGA, 25.3. (Pat.) Jak podaje prasa, jutro zostanie podpisane rozporządzenie mocą którego dotychczasowy poseł w Stokholmie zostanie przeniesiony do Tallina, a minister spraw zagranicznych Balodis obejmie placówkę w

Helsingforsie. Dotychczasowy poseł lotewski w Warszawie zostanie odwołany i przeniesiony na stanowisko posła do Stokholmu. Natomiast dotychczasowy poseł w Helsingforsie Gronswald zostanie przeniesiony do Warszawy.

Szczegóły porwania gen. Kutiepowa.

Tajemnicza dama Rosjanka.

PARYŻ, 25.III. Pas. Oddziały policyjne, prowadzące śledztwo w Nadrenji w sprawie zaginięcia gen. Kutiepowa, dokonały przesłuchania świadka, który w dniu 26 stycznia widział dwa automobile, jadące w kierunku morza. Wsiadło z nich 6 osób,—jedna kobieta i 5 mężczyzn. Dwaj z pomiędzy mężczyzn nieśli wysokiego człowieka, którego twarz była zakryta. Łódź motorowa przewiozła wszystkich przybyłych do parowca, krążącego na pełnym morzu. Władze policyjne wyraziły nadzieję, że uda im się wkrótce wykryć miejsce pobytu gen. Kutiepowa.

PARYŻ, 25.III. Pat. Prasa okazuje żywe zainteresowanie nowymi momentami sprawy gen. Kutiepowa. Jak donosi „Le Journal”, nowe doniesienia złożyła pewna dama, rosjanka, o dość wysokiej pozycji społecznej, przyczem zastrzegła sobie, że bezwarunkowo nazwisko jej nie zostanie podane do wiadomości publicznej. „Le Petit Journal” zapowiada niezmiernie interesujące rewelacje, które mają nastąpić za cztery dni.

Ołbrzymia agitacja przeciwko prohibicji w Ameryce.

NOWY YORK, 25.3. (Pat.) Agitacja przeciwko prohibicji wzrasta z każdym dniem. W tych dniach dokonano w National Republican Club w Nowym Yorku plebiscytu między członkami z tym wynikiem, że 461 członków oświadczyło się za odwołaniem ustawy prohibicyjnej, a 347 przeciwko. Wynik ten wywołał zrozumiałą sensację nie tylko dlatego, że honorowym prezydentem klubu jest prezydent Hoover, ale i

dlatego, że dwa lata temu ten sam klub w podobnym głosowaniu odrzucił analogiczną rezolucję większością 124 głosów przeciwko 88. Równocześnie stowarzyszenie adwokatów nowojorskich po dłuższych debatach oświadczyło, że uważa ustawę prohibicyjną za przeciwną konstytucji. Wynik głosowania był jeszcze bardziej zdumiewający, rezolucja bowiem uchwalona została większością w stosunku 6:1.

List metropolity prawosławnego Dyonizego który wymaga wyjaśnienia.

Sowiecka gazeta „Trud” z dnia 22 b. m. zamieszcza telegram z Tyflisu, w którym donosi, że metropolita autokefalfnej cerkwi prawosławnej w Polsce Dyonizy, nadesłał na ręce patriarchy i katolikosy Gruzji, Chrystofora, list, w którym uskarża się na rzekomo ciężkie prześladowanie prawosławia w Polsce.

W liście tym, metropolita Dyonizy ma pisać: „Naszą świętą cerkiew prawosławną nawiedził Bóg w roku bieżącym nieszczęściem, równym mordowaniu niewińkatek betlejemskich (!?), gdyż Kościół rzymski chce odebrać nam połowę świątyni (!?) i w ten sposób zbawić przeszło 2 miliony wiernych prawosławnych pociechy religijnej”.

Ponieważ fabrykowanie oświadczeń najrozmaitszych dostojników przedstawicieli kultu religijnego, jest na porządku dziennym w Bolszewji, przeto i ów list może być również dziełem bolszewickim.

Duchowieństwo prawosławne powinno tę sprawę wyjaśnić.

Drobne wiadomości.

Obniżenie procentu — ale nie u nas.

AMSTERDAM, 25. III. (Pat.) Bank Holenderski obniżył w dniu 25 b. m. stopę dyskontową z 3 i pół na 3 proc.

Wycieczka polska do Jugosławii.

BIAŁOGÓRÓD, 25.III. (Pat.) Dziś rano przybyła tu wycieczka naukowców polskich prowadzona przez profesora uniwersytetu wileńskiego Gostkowskiego. Wycieczka zamierza zwiedzić w ce-

lach naukowych Jugosławję i Grecję.

NADESLANE.

Ministerstwo Sprawiedliwości udzieliło w dniach ostatnich firmie Tow. Akc. Pacific zamówienia na 100 nowoczesnych amerykańskich maszyn do pisania, marki Royal, przeznaczonych dla sądów apelacyjnych, okręgowych i grodzkich.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną

Wileńska 15-5.

Z sejmu.

POSIEDZENIE KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Obstrukcja BB. przełamana.

WARSZAWA, 25.3. (Pat.) Sprawozdanie z posiedzenia komisji budżetowej Sejmu. Na wstępie posiedzenia przewodniczący poseł Wyrzykowski zawiadomił o nowym podziale miejsc w komisji budżetowej.

Z kolei przydzielono posłowi Korneckiemu do zreferowania na plenum projektu ustawy o kredytach dodatkowych za rok 1928-29.

Na salę weszli przedstawiciele klubu Bezpartyjnego Bloku. W imieniu klubu BB. pos. Kozłowski oświadczył, że na jednym z poprzednich posiedzeń wniosł o odroczenie obrad do chwili utworzenia rządu. Potem odbyły się dwa posiedzenia komisji, lecz dotyczyły one spraw, do których klub BB. nie przywiązuje zbytnej wagi. Obecnie są na porządku dziennym poprawki Senatowi do budżetu i klub BB. przywiązuje do nich duże znaczenie. Dlatego mówca powtórnie wnosi o odroczeniu obrad.

Pos. Czetwertyński sprzeciwia się temu wnioskowi. Przewodniczący Wyrzykowski oświadcza, że z urzędu sprzeciwia się wnioskowi Kozłowskiego ze względów formalnych. W dniu 29 b. m. upływa termin załatwienia poprawek senackich, a regulamin żąda, aby druki rozdane były na dwa dni przed posiedzeniem plenarnym. Obowiązkiem komisji jest załatwienie tych poprawek.

Pos. Slawek oświadcza, że nie klub BB. jest winien wywołaniu przesilenia i temu, że prezydent ma obecnie kłopot z załatwieniem przesilenia. Klub uważa, że

w tym okresie obrady są niedopuszczalne i postanowił do nich nie dopuścić.

Przewodniczący pos. Wyrzykowski oświadcza, że nie może przyjąć do wiadomości oświadczenia posła Slawka, ani też dopuścić do dyskusji nad niem i poddaje pod głosowanie wniosek posła Kozłowskiego o odroczenie obrad. Wniosek ten upadł. Referent pos. Wyrzykowski podaje do wiadomości, że referent generalny pos. Krzyżanowski oświadczył, że poprawek senackich na dzisiejszym posiedzeniu komisji referować nie będzie. Wobec tego przewodniczący z obowiązku sam je musi zreferować, ale wskutek tego składa przewodnictwo i prosi obecnego na sali wicemarszałka posła Czetwertyńskiego, aby objął przewodnictwo.

Pos. Czetwertyński obejmuje przewodnictwo i udziela głosu posłowi Wyrzykowskiemu, który referuje poprawki. W tym momencie wybuchła wrzawa na ławach B. B., która trwa do chwili ukończenia referatu przez posła Wyrzykowskiego. Przewodniczący wicemarszałek Czetwertyński ogłasza przerwę.

Po wznowieniu posiedzenia przewodniczący Czetwertyński stwierdza, że nie wpłynął żaden sprzeciw przeciwko wnioskowi referenta i nikt nie zażądał głosu. Tem samym uważa za rzecz stwierdzoną, że wszystkie wnioski, czy to o przyjęcie, czy o odrzucenie zmian, komisja budżetowa uchwalila i zamyka posiedzenie.

Udana panika w Prusach Wschodnich.

Żądają obrony przeciwko

„napastliwości polskiej.”

BERLIN, 25. III. (Pat.) Sejmik prowincji wschodnio-pruskiej przyjął dziś 42 głosami przeciw 31 rezolucję frakcji nacjonalistycznych, która powołując się na zagrożoną sytuację wewnątrz-polityczną Prus Wschodnich oraz na coraz bardziej ze strony polskiej na jaw występujące zażalenie do rządu Rzeszy i Pruskiego, aby przeprowadziły wszelkie stosowne i dopuszczalne zarządzenia dla obrony prowincji. Wśród tych zarządzeń rezolucja

wymienia jako najważniejsze niezwłoczne podjęcie budowy pancernika „B”, dalej powiększenie floty niemieckiej oraz przeprowadzenie zarządzeń celem ochrony ludności cywilnej przed atakami lotniczymi i gazowymi. Wniosek frakcji socjal-demokratycznej, sprzeciwiający się rezolucji nacjonalistycznej, odrzucony został w głosowaniu imiennym, przyczem frakcja centrowa wstrzymała się od głosowania.

Antypolskie demonstracje na Śląsku niemieckim.

Przewodniczy im prałat Ulitzka.

BERLIN, 25.III. Pat. W dniu wczorajszym, jako 9-tą rocznicę plebiscytu górnośląskiego odbyły się w poszczególnych miastach Górnośląska niemieckiego manifestacje antypolskie. Na jednym z zebrań przemawiał prałat Ulitz-

ka. Przyjęto rezolucję, protestującą przeciwko rozdarciu Górnośląska i zapowiadającą że niemiecki Górny Śląsk nie spocznie, dopóki Górny Śląsk polski nie zostanie napowrót połączony z ojczyzną niemiecką.

Przygotowanie puczu w Niemczech.

Aresztowanie hitlerowców.

BERLIN, 25.III. Pat. W związku z głośnym aresztowaniem dwóch oficerów Reichswehry pod zarzutem przygotowania puczu w porozumieniu z kolumnami nacjonalistycznymi, policja dokonała w miejscowościach Ulm i Esslingen

licznych rewizyj. Aresztowano 4 hitlerowców, którzy—jak donoszą dzienniki—brali udział w tajnych konszachtach pomiędzy oficerami Reichswehry a przywódcami organizacji hitlerowców.

Korpus dyplomatyczny świecił nieobecnością na Mszy ekspiacyjnej Ojca św.

CITTA DEL VATICANO, 25.3. (Pat.) Zwrócił powszechną uwagę fakt, że na nabożeństwie, odprawionem przez Ojca Świętego na intencję wiernych prześladowanych w Rosji sowieckiej, nie byli obecni niektórzy przedstawiciele państw, akredytowanych przy Sto-

licy Apostolskiej, a zwłaszcza członkowie korpusu dyplomatycznego przy Watykanie. O ile nam wiadomo, fakt ten wzbudził pewne niezadowolenie w kołach miarodajnych i zbliżonych do osoby Piusa XI.

Dookoła konferencji morskiej.

Zaproszenie delegacji francuskiej.

PARYŻ, 25.3. (Pat.) Prasa omawia wyzję, którą ambasador angielski złożył Briandowi. Nie ulega wątpliwości, wedle ogólnego mniemania, że wizyta ta ma na celu zaproszenie delegacji francuskiej do ponownego przyjazdu do Londynu. „La Liberté”, podkreśla, że bądź co bądź Anglja daleko więcej związana jest z Europą, niżby się mogło wydawać. Bez Francji nie może się

ona obejść i wszystkie nieporozumienia, które wynikły w Londynie w czasie konferencji morskiej, nie mogłyby nastąpić, gdyby porozumienie franko-angielskie zawarte przed wojną trwało dalej. Usunięto by wiele przeszkód, zawierając umowę morską między Francją i Anglją, jak tego życzył sobie w roku 1928 Chamberlain.

Propozycja włoska w sprawie rozbrojenia na morzu.

Włochy pragną porozumieć się z Francją.

LONDYN, 25.3. (Pat.) Wczoraj wieczorem szef delegacji włoskiej p. Grandi złożył premierowi Mac Donaldowi, jako przewodniczącemu konferencji morskiej, ważną propozycję. P. Grandi zaproponował, aby konferencję odroczone na 6 miesięcy celem dania możliwości Francji i Italji osiągnięcia porozumienia przyjaznego co do tych ważnych spraw, które stały

się szkopulem głównym w dalszych pracach konferencji. Francja i Italia zgodziłyby się zawiesić w ciągu pół roku dalsze wykonywanie programu rozbudowy marynarki wojennej. Jednocześnie Francja i Italia nie stawałyby trudności W. Brytanji, Stanom Zjednoczonym i Japonji w dalszym prowadzeniu rokowań tych państw o pakt trzech mocarstw.

ODKŁADANIE
ROZSTRZYGNIECIA.

Warszawa, 25 marca.

Prowadzone od czwartku rozmowy marszałka senatu p. Szymańskiego z przedstawicielami stronnictw, zostały nakoniec w poniedziałek zakończone. Sekretarjat marszałka senatu ogłosił w formie komunikatu deklaracje stronnictw, przedstawione mu podczas konferencji.

Noszą one, mniej, lub więcej, zdecydowany charakter.

Deklaracja BB. stwierdza, iż klub prorządowy „nie wierzy w możliwość stworzenia gabinetu, któryby w warunkach, wytorzonych obecnie przez większość opozycyjną, mógł pracować z tym sejmem”. Jeżeli stanowisko BB. odpowiadałoby w czemkolwiek stanowisku czynników decydujących w państwie, w takim razie narzucaliby się jedna, jedyna możliwość wyjścia: rozwiązanie parlamentu i odwołanie się do wyborców. Byłoby to droga jedynie racjonalna, uczciwa, rozsądna i celowa. Dlaczegoż decydujące sfery tolerują ten sejm i taki stan rzeczy, a w ten sposób przyczyniają się do powiększenia chaosu i zamętu, i pogłębiania demoralizacji życia publicznego? Nie podejmuje takiego rozwiązania, dając świadectwo tylko swej bezsilności i potwierdzając słuszność zarzutów, że faktycznie nowych wyborów chcą uniknąć i ich się obawiają...

Deklaracja centrolewu stanowi poniekąd tłumaczenie się, dlaczego postawiono wnioski o votum nieufności p. Prystorowi i dlaczego dopuszczono do uchwalenia wniosku, który spowodował przesilenie. Melancholijnie mówi o konieczności zlikwidowania systemu. Istotę rzeczy wymieniają delikatnie:

— „Ministrowie Rzplitej nie mogą być nadal biernymi wykonawcami woli p. ministra spraw wojskowych, marszałka Piłsudskiego, lecz, biorąc na siebie odpowiedzialność konstytucyjną i parlamentarną, winni stanowić czynnik samodzielną w życiu państwowym”.

Najjaśniejszy i najotwarciejszy stawia kwestję deklaracji Klubu Narodowego:

— Trwanie rządów, pozorne opartych o przepisy konstytucyjne, a spoczywających w rzeczywistości, oraz wiede wyraźnych oświadczeń ministrów — w ręku p. ministra spraw wojskowych Piłsudskiego, jako czynnika rozstrzygającego, pogrąża państwo w dalszy rozstrój. Usunięcie tej swoistej dyktatury jest warunkiem uzdrowienia stosunków w państwie”.

Stronnictwa centrolewicowe zajmują stanowisko gotowe do współdziałania z rządem, gdy Klub Narodowy, jako warunek unormalnienia naszego życia, stawia konieczność usunięcia przyczyn, wywołujących stan obecny. Dlatego też pochodzi niezdecydowana linja polityczna i kierownictwa sejmu, i kierownictwa centrolewu. Podobnie jak na sesji poprzedniej, centrolew manewrował nieustannie, żeby przypadkiem nie dopuścić do postawienia na porządku dziennym sprawy kredytów za r. 1927/8, wiedząc, iż przy nich musiałby wystąpić sprawa słynnych 8 milionów na fundusz dyspozycyjny premiera marsz. Piłsudskiego — aż w końcu uległ, zniewolony do tego żelazną konsekwencją życia, tak samo i teraz kierował się względami oportunistycznymi, by nie postawić sprawy jasno i nie urazić w czemkolwiek rządu.

Przy otwarciu pierwszego posiedzenia i zagajeniu sesji marsz. Daszyński wyraźnie postanowienia art. 25 Konstytucji o czasie i długości trwania sesji interpretował inaczej; wręcz powiedział, iż od tej chwili t. j. od 5 grudnia zaczynamy zastrzeżony przez Konstytucję okres 5-ciomiesięczny, a tymczasem skapitulował przed stanowiskiem rządu i dzisiaj wszyscy liczą się z faktem, iż owe 5 miesięcy kończą się 31 marca. Centrolew zaś odesłał do komisji konstytucyjnej wnioski Klubu Narodowego o dokonanie natychmiast zmiany Konstytucji, stanowiącej o terminie i czasie trwania sesji budżetowej. Rząd przeciwko wnioskowi Bl. Nar. się wypowiedział, a centrolew usłusznie poszedł rządowi na rękę i wniosku zlikwidował.

Teraz oportunistą się mści. Sejm nie tylko nie obradował przez 5 miesięcy, lecz nawet nie może jakoś wypełnić wyznaczonego mu przez Konstytucję pensum. Również w skutek oportunistyki kierowniczych kół centrolewu, rezolucja BB. zapowia-

Krwawy obchód imieninowy w Poznaniu.

30 rannych akademików.

Niedzielną uroczystą akademią z okazji imienin marsz. Piłsudskiego w Poznaniu wyznaczona została w auli uniwersytetu na godz. 8 wieczorem.

Publiczność puszczono na salę po skrupulatnym badaniu, dokonywanym przez urzędników i policjantów wyższych szczebli. Gdy na sali rozpoczęto uroczystość, naraz dobiegły do uszu zgromadzonych na niej osób demonstracyjne okrzyki. Okazało się, że to młodzież akademicka w znacznej liczbie, bo przenoszącej kilkadziesiąt osób, zgromadziła się na terenie swej uczelni i demonstruje przeciw urzędowej w murach szkolnych akademii. Na sali zapłonął nastroj niepewności. Zebrani raz po raz spoglądali ku drzwiom, z których dochodziły okrzyki młodzieży.

Do gmachu „Collegium Minus”, gdzie odbywała się akademija i demonstracja młodzieży, wkroczył oddział policji i bojówki Strzelca. Sytuacja stawała się niezwykle napięta. Policja w murach uniwersytetu, — to wiadomo, która elektryzowała i rozjątrzyła akademików, przenosząc się lotem błyskawicy na miasto, z którego ściągano do uczelni coraz więcej podnieconych studentów. W napiętej,

groźnej sytuacji zorientował się rektor uniwersytetu. Na jego interwencję policja i oddział Strzelców musiał opuścić mury uczelni.

Najsilniej nastroj demonstrantów przejawiał się podczas opuszczania przez publiczność sali akademij: wychodzącym towarzyszyły okrzyki młodzieży, a gdy wojewoda poznański, Raczyński, opuszczał gmach i siadał do samochodu zrobiono mu owację śpiewem marsza żałobnego Chopina.

Demonstranci akademicy skupili się na ulicy opodal uniwersytetu. Znaczna gromada demonstrantów stała koło teatru Wielkiego. Policja piesza i konna dokonała na nią ataku. Po tej szarży okazało się, że w tłumie jest kilku rannych. W czasie utarczki b. poseł, Józef Kawecki, zepchnięty do dołu, złamał nogę.

Nowa manifestacja wyniknęła znowu pod gmachem Collegium Minus. Młodzież akademicka śpiewała tam „Rotę”, a zebrani „Pierwszą Brygadę”. Inna manifestacja znowu odbyła się na Placu Wolności. Interwenjowała policja piesza i konna. Dokonano szeregu aresztowań. **Rannych zostało około 30 akademików w tem kilku ciężej.**

Zajścia w Poznaniu trwały jeszcze po godz. 12 w nocy.

Z prasy.

Nieznany szczegół z życia p. Piłsudskiego.

„Kurier Wil.”, organ zbliżony do kół rządowych podaje w nrze z dn. 22 b. m. w korespondencji z Baranowicz następujący, ciekawy szczegół:

Dnia 16 marca mieliśmy tu wspaniały pogrzeb. Jakiegoś dotąd podobno nie widzieli jeszcze Baranowicze. Chowano miejscowego łogacza, pobożnego starozakonnego obywatela tego miasta, p. Eljasza Jakhejma. Razem z nim zeszli do grobu osobnik, żywo związany z Marszałkiem Piłsudskim. W Baranowiczach opowiadają ten fakt tak: Gdy w czasie wojny rosyjsko-polskiej Baranowicze przechodzili z rąk do rąk, o-becnego na tym froncie Marszałka Piłsudskiego gonili raz oddział wojsk rosyjskich. Widząc pogoń za sobą w Baranowiczach już blisko, skręcił w boczna ulicę Wileńską z Szosowej i tam wpadł do małego drewnianego domku, pobożnego łogacza p. Eljasza Jakhejma, prosząc go o przechowanie. Momentalnie zerwano z niego mundur, włożono chałat i jarmułkę, wyciągnięto z pod niej włosy, posadzono nad Talmudem, a gospodarz usiadł koło Naczelnego Wodza, w ten sposób do niepoznania ucharakteryzowanego na ucznia swego i zaczął mu w żargonie wykład. Początek, zawiłe wersetu świętej żydowskiej księgi. Marszałek Piłsudski korzystał przez dni z gościnny tego domku, doczekał się tam oddziału Baranowicz przez swoich żołnierzy, ale rzecz prosta, zapamiętał usługę oddaną mu przez p. Jakhejma, czego następstwem były różne koncesje handlowe i szybkie wzbogacenie się tej rodziny.

Czy biografom p. Piłsudskiego znany jest ten szczegół, jak wódz naczelny armji polskiej, opuszczony przez cały swój sztab i wojsko, otoczony przez wrogów, sam jeden szukał umiał ratunku w chatce ubogiego rzemieślnika, gdzie przebrany w chałat i jarmułkę kilka dni spędził nad talmudem?

Wstyd.

W „Robotniku” ogłasza artykuł p. „Były” — artykuł znamienny chociażby ze względu na autora — jak wiadomo bowiem, pod tym pseudonimem występuje były zapalony piłsudczyk i pierwszo-brygadzysta, wielki mistrz masonerii polskiej i (besprzeczenie) wybitny literat.

Leży przedemną stos pism codziennych, omawiających deklarację ostatnią Józefa Piłsudskiego. Ostre, lapidarne, obelżywe uwagi i notatki boją mnie dziś tak samo chyba, jakby bołały gdybym jeszcze był „piłsudczykiem”; uderzają one w każdego z nas, ponieważ jesteśmy Polakami.

I — doprawdy — niepodobna na nie reagować, niepodobna tu nic odpowiedzieć.

Nazywają dziś marsz. Piłsudskiego „starcem, zamkniętym w Belwederze”. Stamtąd p. dają wyzyska. Otacza Belweder błotniste mur pochlebów dygnitarzskich, zgłątych w kornym ukłonie, dała, iż sejm „niema prawa” podczas przesilenia obradować. Żadnego podobnego prawa nigdzie w naszym ustawodawstwie niema. Była to tylko groźba. Tej groźbie marszałek Daszyński uległ, posiedzenia nie zwołuje, a na załatwienie czeka i budżet na rok przysyłają i kredyty dodatkowe na rok bieżący. Natomiast o wiele smodzielniejszy okazał się p. Szymański, który wbrew groźbom BB. zapowiedział posiedzenie senatu na piątek z powodu... wygasania terminu prekluzyjnego dla ustawy o drobnych dzierżawcach rolnych! Gdzież jaka proporcja w doniosłości budżetu i ważnej zresztą sprawy dzierżawców rolnych!...

O tem, by sprawa Czechowi-

dygocących, nieszczerych, zapłutych. „Jesteś pan kanalia!” „Ach, jak dowiecnie! Ach, jak głębokol! Ach, jaka głęboka myśl! Ach, jak świetnie ujęcie!”

A później na stronie: „Co ja mam z tym człowiekiem! Zdrowie z nim tracię; ile to mnie kosztuje; trwam tylko dla... Ojczyzny!”

Czy wy istotnie myślicie, panowie z portfelami ministerjalnymi pod pachą, z orderami na piersiach, z gębą pełną frazesów, że Polska o tem wszystkim zapomni, że Polska o tem wszystkim zapomni, że Polska o tem wszystkim zapomni? Czy wy istotnie nie wyczuwacie, jaki szal wściekłości narasta przeciw wam od „góry” aż do „dołu” w narodzie, z jaką pogardą straszną o was mówią ludzie, obcy i waszym „grom” karjerowim, tymbaridzi ludźmi, którzy cierpieli dla sprawy?

Wszak wy jesteście nikłą wysypką pośród morza nierówności powszechnych!...

Tem w Belwederze sędzi starzec rozsterdzony, samotny, odcięty murem chłaskim od polskiej rzeczywistości, — i miota obelgi:

„Stym — niecnie pamięć!”
„Ach, jak głębokol!”
„Postowie — to niekczemni!”
„Ach, jak głębokol!”
„Postowie ślubując siedząc w rozpiętych portkach!”

„Ach, jaka święta prawda!”
„Chciałem zmusić się do jedzenia ekskrementów z talerza!”
„Ach, jak głębokol!”

A później na stronie: „o tym talerzu to pan opuścił dla zagranicy!”
Czy żyj naprawdę nie odczuwacie Waszego wstydu?

Dzisiaj ja, skromny, zwyczajny człowiek w Polsce, z pytam Was, panowie dygnitarze z orderami, ze wstęgami, z karkami sprężynowymi, pytam was prosto, po ludzku:
gdzie jest Wasze sumienie u wszystkich pluronów?

I pytam Was, dawni przyjaciele z i Brygady: to Wy zgadzacie się milcząco, by Wasz Komendant przeszedł do historii taki, jakim wygląda w świetle własnych oświadczeń „pomajowych”, a nie taki, jakim był w poju?

Wstyd, wstyd i jeszcze raz wstyd!
Nieco humoru.

„Rozwój” łódzki p. t. „Rehabilitacja pokrzywdzonych zamieszca następująca notatka:
Komandorja orderu „Polonia Restituta” omiela w ostatnich swoich mianowanych kilku poważniejszych obywateli naszego miasta. Aby zlo naprawić, w najbliższym czasie ukazuje się lista dodatkowa z następującymi nazwiskami:

Stanisława Niedojadło bezrobotnego od chwili powstania Polski — za stały charakter, niezmiennie przekonany i umiłowano zawodu.
Menachema Popsa, który założył pierwsze Narodowe Muzeum Okropności, Tortur Średniowiecznych, Zebrań podatkowych, Nakazów płatniczych i t. p.

Agnieszka Papierdajską dorocznynie szaletu publicznego — za popieranie gazet prorządowych

Szereg ostatnich odznaczeń tym najwyższym naszym orderem usprawiedliwia niestety gorzką satyrę.

Na sali było około 30 osób, a wśród nich studenci, oraz członkowie redakcji gazety białoruskiej „Napieried”, której lokal mieści się obok sali związku studentów.

Około godz. 9-tej do sali wszedł pracownik Centralnego Sekretariatu Białoruskiego Robotniczo-włociańskiego klubu posełkiewicz Łukaszyk (niedawno zwolniony z więzienia), oraz 4 młodych żydów w wieku około lat 18—19. Wobec tego, iż przybyli zachowywali się arogancko, studenci zaproponowali im opuszczenie sali. Żydzi wyszli z sali, przeszli przez następny pokój, w którym mieści się redakcja gazety „Napieried” i weszli do przedpokoju.

W pewnej chwili przybyli, stojąc w przedpokoju, rzucili do pokoju redakcyjnego oraz sali butelki z kwasem siarczanym i karbolem. Dwie butelki rozbiły się

H. W.



Przy
zazębieniu
reumatyzmie
bólach głowy
ASPIRIN-
tabletki

Originalne opakowanie z czerwoną banderolą i znakiem BAYER w kształcie krzyża są do nabycia we wszystkich aptekach

PARTYJNICTWO W SEKCYJ TECHNICZNEJ
MAGISTRATU M. WILNA.

Sprawę popierania swoich ludzi ze szkoda miasta jużesmy częściowo poruszyli w poprzednim artykule, lecz sprawa ta jest bodaj najistotniejszym źródłem zła, więc musimy do niej ponownie powrócić.

Bo mówiąc o aferze w gospodarce sekcji technicznej przedewszystkiem mieliśmy na myśli aferę partyjną t. j. żerowanie ludzi z P. P. S. na finansach miejskich.

A naszym zdaniem p. Czyż, skoro stał się ławnikiem i szefem sekcji, powinien był zdobyć się chociażby na minimalną dozę obiektywności i zapomnieć, że ma przed sobą przyjaciół, względnie nieprzyjaciół swej partji i traktować osoby przez Magistrat zatrudniane przedewszystkiem pod kątem widzenia ich użyteczności lub nieużyteczności w pracy dla dobra miasta.

Niestety p. Czyż, jak twierdzą bardziej wtajemniczeni, pod presją towarzyszy Plawskiego i Stążowskiego wprowadził do robót prowadzonych przez magistrat pierwsiest partyjny w stopniu wzrost niebawym.

Jest tajemnicą publiczną, że ludzie nie sympatyzujących z P.P.S. starano się usuwać pod lada pozorem, tworząc nieraz sztucznie odpowiednie okoliczności i nie wahając się przed narażaniem opinii pracowników.

Przykładem niech posłuży stosunek do dwóch pracowników zatrudnionych na robotach kanalizacyjnych wodziogajowych. Pierwszy z nich, p. Adolf Rusakiewicz, został posadzony o kradzież. Oskarżenie było niesłuszne, a jednak p. Czyż natychmiast zwolnił p. Rusakiewicza, a gdy ten w sądzie sprawę wygrał i niewinność swoją wykazał, to w dalszym ciągu robotno mu wszelkiego rodzaju trudności usiłując pozabwić go urlopu, zatrzymując wydanie odpowiedniego zaświadczenia do Funduszu Bezrobocia i t. p.

Drugi natomiast, Znamierowski, jest towarzyszem z PPS, to też przyłapany na kradzieży pozostał nadal na zajmowanym stanowisku i dopiero zwolniony został po skazującym go wyroku sądowym.

W swoim czasie wobec ustawicznych awantur i bójek na robotach p. Czyż zmuszony był wydać zarządzenie zmierzające do ukrócenia socjalistycznych temperamentów i zapowiedział, że awanturników będzie bezwzględnie wydalal.

Jednakże bezwzględność owa wnet zlagodniała, gdy trzeba było zastosować ją względem niejakiego Szczukiewicza Romualda, towarzysza z PPS, a nawet prezesa jakiegos tam związku.

Otoż ten Szczukiewicz bardzo dotkliwie poblił innego robotnika (nie pepesowca) Wl. Matusewicza tak, że ten utracił na pewien czas zdolność do pracy i musiał

korzystać z opieki lekarskiej. Gdy w sprawie tej udala się do p. Czyża delegacja, to otrzymała odpowiedź, że Szczukiewicz został surowo ukarany przez... udzielenie nagany.

Nie mamy naturalnie potrzeby wyjaśniać, jak mało sobie taki Szczukiewicz czy Kuczerow robi z na any „towarzysza wiceprezydenta”.

Są to wszystko sprawy drobne na pierwszy rzut oka, lecz w masie tworzą one to bagno, które się wytworzyło na robotach prowadzonych przez sekcję techniczną stosującą z całym zapalem „zasady socjalizmu”.

Stworzono bowiem na tle masy bezrobotnych, których liczba dosięga 3 tysięcy ludzi, jakąś u rzywilejowaną grupkę ciemnych figur terroryzujących Radę Miejską, a niekiedy nawet i władze nadzorcze wieczną groźbą awantur.

Radzimy pp. radnym bliżej zapoznać się z listą tych „bezrobotnych” co korzystają z pomocy miasta.

Latwo można się przekonać, że jest około 300 nazwisk, które od pięciu lat i doprawdy ich właściciele przekształcili się w zawodowych „bezrobotnych”.

„Bezrobotni” ci korzystają z urlopow, pobierają trzynastę pensje i t. p.

Gdy się ktoś zajaknie o zrobieniu z tem wszystkim jakiegos porządku, to wnet zjawia się ta banda „bezrobotnych” pod Magistratem i zaczynają się awantury mające na celu terroryzowanie Magistratu.

Nieraz też tę samą paczkę sprowadzał towarzysz Plawski na posiedzenia Rady Miejskiej, by przez krzyki w odpowiedni sposób sugestjonować radnych.

Ze istotnie rezyserem tego wszystkiego jest towarzysz Plawski, świadczy przebieg ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej, (17.III) kiedyto krzyki trwały do momentu, w którym towarzysz Plawski podszedł do swych pupilów i powiedział im: „Dziś nie trzeba, dajcie spokój”. Zgraja momentalnie się uspokoiła, ale to było owego DZIS, bo na następnym posiedzeniu znow zjawi się ta sama paczka, by wyczerpać swój zwykły repertuar wrzasków i pogróżek.

A tymczasem tysiące prawdziwych bezrobotnych, tych bez cudzyslowu, nie należących do grona wybranych i nie należących do PPS, miesiącami obija proggi magistrackie, w pokorze oczekując na pracę i najskromniejszy zarobek, który dalby im możność uczciwie zarobić na kawałek chleba.

Oto jest system, który zaplanował u nas dzięki rozwieleniu niemu się w murach przy ulicy Dominikańskiej towarzyszy Plawskich, Czyżów i komp.

P. Kownacki.

PUDER
LE NARCISSE BLEU
de Mary
WIDZIEĆ DO NABYCIA

lał wielkie podniecenie wśród młodzieży białoruskiej.

Przed lokalem klubu posełskiego studenci białorusini zorganizowali niezwłocznie demonstrację, wznosząc okrzyki „precz z agentami kominternu”.

Z miasta.

Spółdzielnia właścicieli autobusów komunikuje: Od dnia 29 b. m. autobusy Spółdzielni kursować będą dodatkowo od przystanku przy ul. Tramwajowej do Pośpieszki.

Od dnia 25 b. m. Spółdzielnia Autobusów w Wilnie kuponów na zniżkowy przejazd nie sprzedaje. Wszystkie kupony dotychczas sprzedane i niewykorzystane przez nabywców ważne będą do dnia 15 kwietnia r. b. Po tym terminie za niewykorzystane kupony Spółdzielnia zwróci pieniądze.

Sprawy miejskie.

Walka z bezrobociem.

W ciągu ubiegłego tygodnia z kredytów „wysygnowanych przez ministerstwo pracy i opieki społecznej magistrat m. Wilna zatrudnił na robotach ziemnych kilkuset bezrobotnych, przyczyniając się w ten sposób do zmniejszenia bezrobocia na terenie miasta. d

Z komisji kulturalno-oświatowej.

W dniu 24 b. m. w lokalu magistratu odbyło się posiedzenie miejskiej komisji kulturalno - oświatowej. Porządek dzienny pochłoniął sprawę przysiężnego preliminarza budżetowego miasta w dziale kultury i oświaty. W przedłożonym przez magistrat projekcie budżetu. Komisja poczyniła cały szereg zmian, ostatecznie ustalając wydatki na cele kulturalno - oświatowe w sumie 378.000 złotych. d

Sprawy administracyjne.

Z komisji odbudowy.

Dnia 25 b. m. we wtorek odbyło się posiedzenie wojewódzkiej komisji odbudowy, na którym rozpatrzone 187 wniosków w sprawie umorzenia pożyczek, udzielonych z funduszu odbudowy kraju drobnym rolnikom z pow. postawskiego oraz instytucjom użyteczności publicznej na odbudowę budynków zniszczonych wskutek działań wojennych. Z ogólnej sumy 103.680 zł. wydanych pożyczek i bezwrotnych zapomóg, komisja uchwaliła umorzyć kwotę 88.545 złotych, zaś obciążyć dłużem niektórych pożyczkobiorców w sumie 15.135 złotych. d

Handel i przemysł.

Plenarne zebranie Izby Rzemieślniczej w Wilnie.

W dniu 30 bm. (niedziela) o godzinie 11-tej rano, w lokalu Izby Rzemieślniczej w Wilnie, przy ul. Niemieckiej Nr. 25, odbędzie się Plenarne Zebranie Izby Rzemieślniczej.

Na porządku dziennym omówienie szeregu spraw bieżących, związanych z projektem rządowym opodatkowania rzemiosła, nowelizacja podatku przemysłowego etc., jakoteż zatwierdzenie zestawienia rachunkowego Izby za r. 1929.

— Ostatni termin dla rejestracji rzemieślników. Zarząd Izby Rzemieślniczej w Wilnie zwraca się niniejszem do wszystkich rzemieślników na terenie miasta Wilna, którzy dotychczas nie zarejestrowali się w Izbie Rzemieślniczej — do uczynienia tego w przeciągu najbliższych 3 dni, t. j. do dnia 28 bm. włącznie.

Po tym terminie rejestracja będzie zakończona, a winni niezarejestrowania się pociągnięci do odpowiedzialności w myśl art. 192 Ustawy Przemysłowej.

Rejestrujący się powinni posiadać przy sobie wszystkie dowody rzemieślnicze, jakie są w jego posiadaniu (dyplomy, karta rzemieślnicza etc.), oraz dowody osobiste.

Rejestracja dotyczy tych osób, które dotychczas nie zarejestrowały się za pośrednictwem Cechów i odbywa się codziennie w godzinach od 10-tej do 14-tej w lokalu Izby, przy ul. Niemieckiej Nr. 25.

Sprawy podatkowe.

Sprawa rozłożenia wpłaty podatku dochodowego.

Na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu do 1 maja r. b. powinny wszystkie osoby, podlegające opodatkowaniu z tytułu ustawy o podatku dochodowym wnieść zeznanie o dochodzie, uzyskanym w roku ubiegłym kalendarzowym i wpłacić połowę wysokości podatku, przypadającego dla wskazanego dochodu.

Przez wzgląd na opłakaną sytuację gospodarczą, a brak gotówki i zarobków, wpłacenie tej raty podatku dochodowego dla większości płatników stanowi znaczna trudność. Najłatwiej, rzecz jasna, dzieje się z piacaniem podatku dochodowego osobom, którzy ten podatek odlicza się od

Sprawy podatkowe.

Sprawa rozłożenia wpłaty podatku dochodowego.

Przez wzgląd na opłakaną sytuację gospodarczą, a brak gotówki i zarobków, wpłacenie tej raty podatku dochodowego dla większości płatników stanowi znaczna trudność. Najłatwiej, rzecz jasna, dzieje się z piacaniem podatku dochodowego osobom, którzy ten podatek odlicza się od

Sprawy podatkowe.

Sprawa rozłożenia wpłaty podatku dochodowego.

Przez wzgląd na opłakaną sytuację gospodarczą, a brak gotówki i zarobków, wpłacenie tej raty podatku dochodowego dla większości płatników stanowi znaczna trudność. Najłatwiej, rzecz jasna, dzieje się z piacaniem podatku dochodowego osobom, którzy ten podatek odlicza się od

(Dalszy ciąg na str. 3-iej).

KRONIKA.

Bójki między Białorusinami.

Napad komunistów-białorusinów na narodowców.

Dn. 24 b. m. o godz. 20 w lokalu związku studentów białorusinów U. S. B. (ul. Wileńska 8 m. 3) odbywał się odczyt byłego posła na Sejm Jana Stankiewicza na temat „Ogłoszenie w Mińsku w dn. 25 marca 1918 r. niepodległości białoruskiej”.

Na sali było około 30 osób, a wśród nich studenci, oraz członkowie redakcji gazety białoruskiej „Napieried”, której lokal mieści się obok sali związku studentów.

Około godz. 9-tej do sali wszedł pracownik Centralnego Sekretariatu Białoruskiego Robotniczo-włociańskiego klubu posełkiewicz Łukaszyk (niedawno zwolniony z więzienia), oraz 4 młodych żydów w wieku około lat 18—19. Wobec tego, iż przybyli zachowywali się arogancko, studenci zaproponowali im opuszczenie sali. Żydzi wyszli z sali, przeszli przez następny pokój, w którym mieści się redakcja gazety „Napieried” i weszli do przedpokoju.

W pewnej chwili przybyli, stojąc w przedpokoju, rzucili do pokoju redakcyjnego oraz sali butelki z kwasem siarczanym i karbolem. Dwie butelki rozbiły się

w sali. Następnie bandyci wybili szyby w przedpokoju i zbiegli.

Jednocześnie na ul. Wileńskiej zebrał się tłum komsomolców, który rzucił kamienie do sali związku studentów, wybijając 4 szyby. Komsomolcy wnosili antypaństwowe okrzyki. Przed przybyciem policji bandyci zbiegli.

Tymczasem wezwano policję, która zdolała zatrzymać najbardziej krzykliwych bojówkarzy: są to Julian Sakowicz (Święciańska 14), Leon Miluk (Szkaplerna 46), Wasyli Łukaszyk (Świerkowa 6), Jan Szycki (Ślowiańska 12), Włodzimierz Mozol (Ślowiańska 102) i Filip Masłowski (Szkaplerna 46).

Wszyscy oni są współpracownikami Sekretariatu Białoruskiego Włociańsko - robotniczego klubu posełkiewicz Łukaszyk. Wydelegowani zostali przez zarząd klubu celem zdemolowania lokalu oraz pobicia studentów Białorusinów. Napad ten był aktem zemsty i niejako odpowiedzią za onegdajszą demonstrację studencką, podczas której jak już donosiliśmy, młodzież białoruska wrogo wystąpiła przeciwko posłom białoruskim z wymienionego wyżej klubu, oskarżając ich o antypaństwową działalność.

Napad komsomolców wywo-

Zycie akademickie.

Dwa światy.

Smutne czasy obecne znamionuje jedna cecha zasadnicza — zatrącenie przez czynnik kierujący państwem jaskrawej polskiej myśli społecznej.

To też mimowoli zwraca się dziś przeciętny obserwator ku tym, co przyjdą na zmianę, ku młodzieży uniwersyteckiej, która w swej przynajmniej większości jest antytezą „elity” dziś Polska rządzącej.

Z roku na rok do starszego społeczeństwa wchodzi z law uniwersyteckich liczny zastęp młodych pracowników walczących o placówki w życiu społecznym. Niestety obok młodzieży polskiej z uniwersytetów wychodzi cała chmara żydostwa, która stopniowo zalewa zawody wyzwolone, a ostatnio i urzędy, stając się poważną groźbą dla naszej inteligencji.

Kto zwycięży w końcu, jak będzie wyglądała oblicze warstw oświeconych, w znacznym stopniu zależy od stanowiska wyższych uczelni, od ustosunkowania się profesorów do zagadnienia żydowskiego, od polityki Senatów i Rad Wydziałowych.

Ze zagadnienie to istotnie jest pilnym niech świadczą stosunki panujące na wydziale lekarskim naszego Uniwersytetu.

Na pierwszy kurs medycyny USB trafia przeciętnie 25 do 35 proc. przyczem procent ten ma wyraźną tendencję do wzrostu z roku na rok. Jest to odsetek bardzo duży, przewyższający wielokrotnie stosunek ludności żydowskiej do ludności polskiej w państwie.

W miarę studiów procent żydów na poszczególnych kursach nie maleje, lecz wzrasta, co się tłumaczy napływem ich z uniwersytetów zagranicznych.

Wielu, bardzo wielu, studentów żydów rozpoczyna studia medyczne na uniwersytetach zagranicznych, gdzie są wprawdzie przyjmowani, ale z zastrzeżeniem, iż uzyskany dyplom nie daje bynajmniej prawa praktyki lekarskiej w danym kraju.

Nie żałują do naszych żydów, bo rozporządzają odpowiednimi środkami, a po powrocie do Polski mają pewność iż zostaną przez polskie uczelnie przyjęci i dyplom polski uzyskać potrafią.

Ze tak istotnie jest potwierdzić mogą dane cyfrowe z Uniwersytetu Wileńskiego. Weźmy dla przykładu obecny ostatni rok medycyny, który w przeciągu 5 lat studiów wydatnie został zasilony przez dopływ żydów z uniwersytetów zagranicznych.

W danej chwili kurs ten liczy 94 studentów, w tem 43 Polaków, w tem 44 Żydów i 7 przedstawicieli innych „mniejszości” — Rosjan, Litwinów itp.

Z liczby owych 44 żydów tylko 23 rozpoczęło studia przed 5-ciu laty w Wilnie, 21 żydów wstąpiło w ciągu studiów, są to właśnie przedewszystkiem ci, co przyszli z uniwersytetów zagranicznych. Obok tej kategorii mamy jeszcze i takich, co nie przerywają studiów zagranicznych, lecz uzyskują tam dyplom i następnie w Polsce go nostryfikują zdając odpowiednie egzamina.

Takich lekarzy nostryfikantów jest obecnie w Wilnie około 70. Stanowią oni grupę dziwnie jednolitą pod względem narodowościowym bo przeszło 90 proc. nostryfikantów stanowią żydzi.

W ten sposób jesteśmy świadkami bardzo groźnego zjawiska — stopniowego lecz systematycznego zażydzenia zawodu lekarskiego.

Jak jednakże dojść mogło do podobnego zjawiska na terenie Uniwersytetu Wileńskiego i kto ponosi w danym wypadku odpowiedzialność?

Przecież Uniwersytet jest jednostką autonomiczną i nikt nie może mu narzucić uprawiania polityki żydofilskiej?

A, chwala Bogu, dotychczas zarówno w Senacie, jak i w Radzie Wydziałowej zasiadają profesorem Polacy.

Może Polska odczuwa dziś taki palący brak lekarzy, że staje się rzeczą obojętną, czy owym lekarzem będzie Polak, Litwin, Żyd, czy nawet Turek — byleby był jakiś lekarz?

A może żydzi specjalnie staną się elementem pożądanym i pożytecznym przez uzyskanie dyplomów lekarskich?

Na pierwsze z tych pytań znajdujemy poniekąd odpowiedź w książce profesora A. Cieszyńskiego, która nosi tytuł: „Stan lekarski w czasach obecnych pod względem liczbowym i ekonomicznym. — Przyszłość stanu lekarskiego w Polsce”. (Lwów 1928).

W książce tej prof. Cieszyński stwierdza, iż zbliżamy się wielkimi krokami do okresu hiperprodukcji lekarzy, że należy już dziś określić potrzebę lekarzy i unormować ich przyrost. Wskazuje też prof. Cieszyński na wielką ilość nostryfikantów, których liczba nie pozostaje w stosunku racjonalnym do cyfry studujących w kraju.

Wychodząc z powyższych założeń, prof. Cieszyński rozważa sprawę rozmieszczenia lekarzy w kraju z uwzględnieniem stopnia zamożności i kultury ludności poszczególnych dzielnic Polski i przychodzi do takiego m. in. wniosku, iż **Uniwersytet Wileński powinien bezwarunkowo ograniczyć liczbę studentów medyków.**

Ograniczenie takie nie przyniesie Uniwersytetowi żadnej ujmę, jeżeli przeprowadzonym będzie mądre i celowe.

Przecież w państwie tak zamożnym, jak Niemcy, które może sobie pozwolić na 23 wydziały lekarskie, liczba studentów medyków na 18 uniwersytetach nie przekraczała 600 (rok 1921).

A teraz przyjdźmy do sprawy drugiej — stosunku młodzieży żydowskiej do państwa polskiego.

Pamiętamy dobrze „neutralność” studentów żydów w Malopolsce podczas walk z dziczą hajdamacką, a i teraz głównym osiągnięciem wszelkiej pracy wyrotowej jest w pierwszym rzędzie młodzież żydowska, której niestety pobyt na uniwersytetach polskich bynajmniej nie nasraja przychylnie do państwowości polskiej. Zresztą drogą przez zagranicę przedostają się właśnie elementy najgorsze, bo będące na zoldzie naszych wrogów.

Właśnie przed kilku tygodniami, w jednym z kin wileńskich, policja zatrzymała poznane przez kogoś z publiczności komisarza bolszewickiego. Bolszewik ten, nazwiskiem Segalowicz, okazał się nostryfikantem U. S. B. i nikt nie zdola nas zapewnić, że w liczbie przybyłych z zagranicy żydów nie znajduje się znacznie więcej podobnych okazów.

Jedno w każdym razie jest pewne, wśród nostryfikantów żydów my przyjaciół nie znajdziemy. Jest to element typowo międzynarodowy, dla którego interes Rzeczypospolitej jest w najlepszym wypadku sprawą nie go nie obchodzącą.

Stwierdzają to zresztą zgodnie wszyscy studenci Polacy, którzy z żydami na uniwersytetach się stykali.

To też słusznie uchwalili VI-y Zjazd Ogólniakademicki, iż „uwaga za bezwzględny obowiązek całej młodzieży akademickiej nieustannie, wytrwale dążenie do spolszczenia i odżydzenia wszystkich uczelni w Polsce”.

Niestety to, co tak dobrze rozumie polska młodzież uniwersytecka nie zdolało przeniknąć do świadomości pewnej, przynajmniej części profesorów.

Pod tym względem pomiędzy młodzieżą akademicką, a jej profesorami niekiedy zdaje się istnieć głęboka przepaść, odgradzająca coraz bardziej od siebie te dwa światy — stary, który odeszł i niebawem i młody, który przyjdzie muś.

Przywileje dla żydów na wydziale lekarskim.

W związku z artykułem jednego z kolegów — medyków p. t. „Dwa światy”, który zamieszczamy w dzisiejszym numerze stwierdzamy, że żydzi korzystają u nas wprost z nadzwyczajnych przywilejów.

Otóż, od czasu, gdy zapadła uchwała o konieczności dostarczenia przez żydów zwłok do prosektorjum, studenci wyznania mojżeszowego z tego kursu medycyny, oprócz ortologii, nie mają żadnych ćwiczeń praktycznych z anatomii opisowej, gdyż gmina żydowska zwłok nie dostarcza.

A jednak w ich indeksach figuruje pozycja — prosektorjum, a co jeszcze dziwniejsze, po każdym trymestrze ćwiczenia te są im zaliczane.

Tak przynajmniej było w akademickim roku ubiegłym, gdy dziekanem wydziału lekarskiego był prof. Michejda.

Ciekawi jesteśmy, czy zaliczył żydom nieodbyte ćwiczenia świadomie, czy też skutkiem przeoczenia? Ciekawi również jesteśmy, czy i w roku bieżącym praktyki te zostaną powtórzone? Co na to wszystko powie Rada Wydziałowa i Senat? Mamy właśnie, że sprawa likwidacji Komisji Międzykursowej, która takie zasługi położyła w sprawie walki z zażydzeniem naszego Uniwersytetu, nie powinna władzom pochłaniać tak dużo czasu, by nie znalazło się go na wejście w stosunki panujące na wydziale lekarskim.

Burliwe tygodnie.

Ostatnie tygodnie zaznaczyły się w życiu akademików niemal wszystkimi środowiskami dość znamiennymi wydarzeniami. Zaczynijmy od stolicy. A więc przed paru tygodniami zawiątał tam i krasomówstwem chciały się popisać słynny wyznawca idei Paneuropę p. Coudenhove Calergi. Jest to typ międzynarodowego utopisty, który objężdża całą Europę i „karmi” wszystkich wykładami o swej do cna zbankrutowanej idei. Kraje, które nie miały żadnych cięższych przejść pana tego trak-

towały pobłażliwie, lecz państwa nowopowstałe lub też odrodzone — zamykały przed nim drzwi. Tem więc dziwniejszą wydawała się cała feta, z jaką witano w Polsce p. Coudenhove, który wygłosił „wspaniałą” mowę o potrzebie wzajemnej miłości, o zaufaniu, o rozbrojeniu i t. d. Gdy zaś młodzież narodowa spontanicznie zaprzestawała przeciwko nierealnym wywodom, które zrealizowane — mogą każde państwo doprowadzić do zupełnej słabości — prasa sanacyjna obrażała się bez granic. A my dumni jesteśmy, iż p. Coudenhove zrozumiał, iż jeśli w Polsce nekłóty starsi chcą go słuchać — to, młodzież takiego „pokarmu duchowego” przyjąć niechę.

Do jeszcze burzliwszych zajęć doszło w Warszawie na tle zatargu w prosektorjum. Powtórzyła się od a do a sprawa wileńska z przed dwa lata. Żydzi na chrześcijańskich trupach uczyli się — nie dostarczając wzajemnie zwłok żydowskich, gdy próby i przekładania nie pomogły — nie wpuszczono żydów do prosektorjum i wszyscy polscy medycy w żywiołowym pochodzie ruszyli na Krakowskie Przedmieście, gdzie urządzono wiec i uchwalono szereg rezolucji. Prasa sanacyjna na czele z „Kurjerem Po-rannym” narobiła dużo wrzasku lecz tutaj już uderzyła nawet w swoich, gdyż w pochodzie i wiecu brali udział i wszyscy medycy, wiec i z pod znaku sanacji.

Wyżej przytoczone sprawy obchodzą bezwzględnie sprawy ogół akademicki, ale są poniekąd „sprawą domową” kolegów z Warszawy. Natomiast zajścia krakowskie poruszyły do głębi wszystkich, komu na sercu leży honor i poszanowanie praw i autonomii akademickiej. Chodzi tu o wprost bezprzykładne zachowanie się niektórych panów wojskowych w stosunku do zatrzymanych, lecz w parę godzin później zwolnionych akademików krakowskich — w dniu imienia p. ministra spraw wojskowych. Podobne szkany powtarzają się ostatnio zbyt często, żeby można było przypuścić, iż jest to sporadyczny wybrak niekulturalnego człowieka — jest to celowe a stałe obniżanie przez pewne czynniki autorytetu i dobrego imienia polskiego studenta, który do niedawna był przecie „kwiatem społeczeństwa”.

We Lwowie — gdzie żydzi więcej niż gdzieindziej się rozpanoszyli, przed paru dniami doszło również do zajść. Akademicy żydowskiej przy urzędowaniu propagandy na rzecz jakiejś swojej dobroczynnej instytucji — w stosunku do kolegów — Polaków zachowywali się tak prowokacyjnie, iż wywołało to natychmiastową reakcję, a że nasi koledy lwowskiej mają krewki temperament — zwołano patrol policyjny krążyły po mieście przez całą dobę.

Nie jesteśmy zwolennikami wystąpienia zbyt ostrych — jednakże z tych wszystkich wystąpieniach i manifestacjach mamy jasny dowód, iż nasza młodzież nie jaluwie, lecz żyje, pracuje i czuje, a jeśli do powyższych wystąpień dodamy żywiołowe manifestacje młodzieży akademickiej ze wszystkich miast przeciwko bezceństwu bolszewików — to śmiało możemy powiedzieć, iż obawiamy się niczego nam nie potrzebujemy, bo młodzież, która już teraz tak czuje, tak myśli, tak przejmuję się i rozumie sprawy społeczne — jest gwarancją, iż w przyszłości da nam kadry rozsądnych a nieugiętych obywateli.

M. Cz. P. S. Już po napisaniu powyższych uwag otrzymaliśmy wiadomość o zajęciach na Uniwersytecie w Poznaniu, gdzie doszło do niebawego w dziejach uniwersyteckich wypadku — wkroczenia na teren uczelni policji i band strzeleckich. Sprawie tej poświęcimy w przyszłości więcej uwagi. Sprawozdanie o przebiegu tych zajść znajdzie czytelnicy na innym miejscu dzisiejszego numeru.

Legaciszki — akademicka kolonia wycieczkowa pod Wilnem.

Od 7-miu lat brać akademicka nietylko z Wilna, lecz i z innych ośrodków, mogła zażywać latem zasłużonego wycieczki w akademickim uzdrowisku — Nowiczach. Jest to dość obszerny majątek, który był dzierżawiony przez Wojewódzki Komitet Wileński Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej od osób prywatnych. Mimo, iż okolica i warunki terenu nie pozostawiały nic do życzenia — osobom przebywającym w Nowiczach dość dotkliwie dawały się odczuć braki techniczne — jak nieodstająca ilość dużych pokoi, brak kanalizacji i t. d. Przedewszystkiem nie mogliśmy się zwać tam „jak u siebie w domu”, nie było chęci do zaprowadzania jakichkolwiek ulepszeń i instalacji, bo umowa dzierżawna zawsze mogła być przez właściciela rozwiązana. Przed paru laty u kilku ludzi dobrej woli powstała myśl nabycia, urządze-

Dzieci, odżywiano

FOSFATYNA FALIERA

mają zawsze świeże różowe policzki, dobrze rozwinięte mięśnie i zdrowy wygląd. Niezrównanej dobroci mączka odżywcza jest wszędzie do nabycia.

Wydz. Zdr. Publ. Nr. 1.

nia i oddania do użytku młodzieży akademickiej — kolonii wycieczkowej.

Zrealizowaniem tego projektu zajęli się niestrudzeni, a tak chlubnie ze swej działalności znany, Wojewódzki Komitet Wileński Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej, na czele z wypróbowanymi przyjaciółmi i opiekunami młodzieży. Wojewódzki Komitet z własnych funduszy nabył ośrodek majątku Legaciszki, mający przeszło 40 h. W tempie iście amerykańskim zostały przeprowadzone roboty i już stanął prawdziwy pałac, projektu inż. Przygodzkiego, który na dz. 15 maja 1930 r. ma być ostatecznie ukończony, a 20 czerwca, w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polski i innych dostojników, do użytkowania Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. oddany.

O ile chodzi o stronę techniczną — to Legaciszki będą urządzone wprost luksusowo. Elektryczność, kanalizacja i inne urządzenia, przyczynią się do tego, iż będą one bezwzględnie najlepiej urządzone kolonią akademicką w Polsce. Warunki mieszkaniowe wprost idealne — duże słoneczne pokoje pojedyncze i na 2 osoby, obfitej sieni, czytelni, wszystko to będzie się mieściło w jednym gmachu.

Okolica — przepyszna. Wspaniała, prawie dziewiczy las, rzeka Wilija — w odległości kilkudziesięciu metrów, dość znaczna odległość od majątków i innych ośrodków — stwarza warunki, w których w Legaciszkach można będzie doprawdy wypocząć. Komunikacja z Wilnem pierwszorzędna. Można jechać z Wilna do Zawiasy pociągami (godzina drogi) i później 5 km. końmi, najlepiej zaś autobusem — własnością kolonii, który będzie kursował codziennie. Kto był w Nowiczach — wie, iż wikt nie pozostawiał nic do życzenia, ponieważ zaś Legaciszki, będą prowdziły własną, na dość obszerną skalę zakrojoną, gospodarkę — można mieć nadzieję, iż mistrz kulinarny będzie tu miał jeszcze większe pole

do popisu. Jeśli do tego dodamy wyjątkowo niskie ceny — wąpię nie należy, iż już w pierwszym roku istnienia, przez Legaciszki przewinie się nie jedna setka akademików i akademików spragnionych prawdziwego wycieczki, a widok zdrowych, rozradowanych twarzy młodzieńczych — mamy nadzieję, będzie najlepszą nagrodą dla ślachetnych inicjatorów i twórców tej, ze wszechmiar celowej i pożytecznej instytucji.

(—) *Michejda Czerewko.*

List otwarty do kol. Niessnera, prezesa krakowskiego Koła Młodzieży Wszepolskiej.

Szanowny Kolego!

W związku z krakowskimi wypadkami z dnia 19 b. m. Koło Wileńskie Młodzieży Wszepolskiej całkowicie się solidaryzując ze stanowiskiem Szanownego Kolegi przesyła wyrazy uznania i koleżeńskie pozdrowienia

Prezes

(—) *K. Halaburda.*

Sekretarz

(—) *J. Cieszewski*

Wilno, 24-III-30 r.

Podziękowanie.

Kierownictwo „Ogniska” akademickiego wyraża podziękowanie Kolu Suwalczan USB za hojny dar i oczekuje dalszych darów i składek od innych organizacji i stowarzyszeń akademickich na rzecz umebliowania i urządzenia „Ogniska”.

Koło Historyków serdecznie dziękuje Chórowi Akademickiemu, Kolu Muzycznemu, oraz wszystkim tym koleżankom i kolegom, którzy swoim udziałem w „Sądzie nad średniowieczem” dopomogli do uświetnienia widowiska.

Akademicka Drużyna Harcerska.

We czwartek dn. 27 b. m. odbędzie się zbiórka o godz. 19³⁰ w Marnym Widoku (Wielka Pohlanka 32). Program bardzo urozmaicony z herbatką. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Czuwaj!

większych kompozytorów różnych epok, wypełniając tą audycją cały wieczór.

Ze względu na spodziewaną tłumną frekwencję uprasza się członków, sympatyków i gości o punktualne przybycie na godz. 8. W czasie gry drzwi do sali klubowej będą bezwzględnie zamknięte. Stroje wizytowe. Wstęp mają również abonenci Niedziel Kameralnych.

— **Z Towarzystwa Prawniczego im. Ignacego Daniłowicza.** W dniu 26 o godzinie 8 wieczorem (Gmach Sądów na Łukiszkach — lokal Rady Adwokackiej) odbędzie się odczyt p. Rektora Alfonsa Parczewskiego na temat „O projekcie nowej Ustawy adwokackiej, oraz o potrzebnych poprawkach”. Goście mile widziani.

— **Walne zebranie Polskiej Macierzy Szkolnej Ziem Wschodnich** odbędzie się w Wilnie w pierwszym terminie w dniu szóstym maja 1930 roku, w razie zaś nieprzybycia wyznaczonego dla prawomocności zebrania liczby osób, zebranie to odbędzie się w drugim terminie w dniu 20-ym maja.

Nekrologja.

— **Zgon zasłużonego Hallerczyka.** Wczoraj zamieściliśmy krótką wzmiankę o znalezieniu zwłok gajowego lasu rządowego koło wsi Budki gm. Kurzenieckiej Alfonsa Żukowskiego. Przyczyną śmierci są nieustalone. Pomimo przypuszczeń, że ś. p. Żukowski popełnił samobójstwo, dwie rany postrzałowe w głowę, z których każda śmiertelna budzą pewne wątpliwości.

Zmarły ś. p. Alfons Żukowski należał do chorągwi wileńskiej Związku Hallerczyków i dobrze zasłużył się Ojczyźnie.

Alfons Żukowski urodził się 18 III. 1895 roku w zaścianku Bojnarzyski, gminy Podbrzeskiej, powiatu Wileńskiego, jako syn drobnego rolnika. Po ukończeniu szkoły powszechnej, w roku 1915-ym powołany został do służby wojskowej, w armii zaborczej. Już na początku roku 1917-go przechodził dobrowolnie do formacji polskich, w Rosji, i od tego czasu bierze czynny udział w życiu wojskowych polaków. Jako plutonowy 14 pułku Strzelców, w szeregach II Korpusu bierze chlubny udział w bitwie pod Kaniewem, gdzie w dniu 11-go maja 1918 roku zostaje ranny i trafia do niewoli niemieckiej.

Po rewolucji niemieckiej przestaje się znów do Polski, i w listopadzie 1918 roku staje jako ochotnik w szeregach tworzących się oddziałów armii polskiej. Do końca 1921 roku służy ochotni-

czo, biorąc udział w walkach o Wilno, Baranowicze, Bobrujsk, Warszawę, a następnie w szeregach Grodzieńskiego Pułku Ułanów w obronie Wilna przed wojskami litewskimi.

Po demobilizacji obejmuje po krótkim okresie pracy na roli stanowiska gajowego lasów państwowych. Jako prawy obywatel ściąg defraudantów i ukrywających się w lasach przestępców. Organ służby bezpieczeństwa wydawały o nim zawsze najchlubniejszą opinię podkreślając jego obywatelskie zrozumienie dla obowiązków w trudnej służbie na pograniczu sowieckiem.

W tych właśnie lasach, których strzegł, jako dobra państwowego, znalazł śmierć.

Ś. p. Alfons Żukowski posiadał szereg odznaczeń wojskowych.

Cześć Jego pamięci!

Różne.

— **Sodalicia św. Piotra Klawera** składa serdecznie „Bóg zapłać” Zarządowi „Ogniska Kolejowego” za bezinteresowne udzielenie sali. J. E. Ks. Bisk. Wł. Bandurskiemu za łaskawe zaszczytowanie swą obecnością przedstawienia. Przewielebnemu Ks. Dr. Florjanowi Markowskiemu za serdeczne przemówienie, oraz wszystkim Gościom za przybycie na przedstawienie amatorskie dn. 23 b. m.

— **Podziękowanie.** W niedzielę 9 marca odbyła się zbiórka uliczna na cele oświatowo-kulturalne T-wa Chrześcijańskiego Domu Ludowego w Wilnie. Z powodu deszczu rezultat był niedostateczny gdyż po odtrąceniu wydatków zł. 33 gr. 40 czysty dochód stanowił zł. 385 gr. 10.

Za trudy poniesione w czasie słoty, wszystkim osobom kwestującym T-wo składa serdecznie Bóg zapłać.

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATRY MIEJSKIE W WILNIE.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dział „Broadway”.

— **Teatr Miejski w „Lutni”.** „Miłość czy pieśń” wypełni repertuar najblizszych wiecz.

— **Opera „Jaś i Małgosia” w Lutni** ukaże się w sobotę i niedzielę najbliższą o godz. 3 m. 30 po pol.

— **Przedstawienie dla wszystkich.** W poniedziałek odbędzie się w teatrze Lutnia drugie wiecz. przedstaw. po cenach wyjątkowo niskich od 25 do 80 gr. W dniu tym wystawione zostanie arcydzieło Fredry „Dożywocie”.

— **Krakowiaczy i Górale** na przedstawieniu popołudniowym ukażą się w niedzielę najbliższą w teatrze na Pohulance.

POLSKIE RADJO WILNO.
Fala 385 mtr.
Program:
Środa, dnia 26 marca 1930 r.

11.55. Sygnal czasu.
12.05. Gramofon.
13.10. Komunikat meteorologiczny.
15.00. Odczyty dla maturzystów: 1) Życie religijne średniowiecza (prof. H. Mościcki), 2) „Polska a Turcja” (prof. H. Mościcki).

16.15. Koncert polskiej muzyki lekkiej kwartetu pod dyr. prof. Franciszka Tchorza.
17.15. „Mój ogródek w kwietniu”.
17.45. Transm. koncertu z Warszawy.

18.45. Kwadrans akademicki.
19.05. Audycja wesola: „Košńska kuracja” C. Danielewskiego.
19.30. Lekcja języka włoskiego.
20.05. Przegląd filmowy.
20.30. Herbatka w Zw. Literatów na cześć pianisty Claudio Arrau, oraz jego recital. W przerwie kwadrans literacki.
23.00. Muzyka lekka.

CO NOWEGO W RADJO.
Warto posłuchać.

Dzisiejszy koncert popołudniowy o godz. 16.15 poświęcony polskiej muzyce lekkiej w wykonaniu kwartetu pod dyr. prof. Tchorza.

Claudio Arrau w radjo.
Dzisiaj Związek Literatów urządza herbatkę na cześć słynnego pianisty C. Arrau.

Podczas herbatki znakomity gość wystąpi z koncertem, który potrwa aż 1 1/2 godziny. Całość — podciągając od godz. 20.30 do godz. 22-giej transmituje Polskie Radjo.

Ciotka Albinowa ma głos.
We czwartek o godz. 18.45 usłyszymy monolog regionalny z przesył Ciotki Albinowej.

Bezpośrednio po tej audycji nastąpi

Koncert pieśni litewskich
E. Dzielwskiego w wyk. p. Francuzowiczówny (sopran).

Ile kosztuje 1 godzina radjonadawca?
Na to pytanie nie łatwo odpowiedzieć, koszt bowiem wahają się w dużych granicach. W Stansch Zjednoczonych np. niektóre stacje lokalne obliczają koszt nadawcze na 190 do 750 dolarów na godzinę. Wielkie stacje z szeregiem stacji przekazykowych obliczają koszt według jakości swoich programów od 3.000 do 10.000 dolarów za jedną radjonadawczą godzinę. „Sa to cyfry mniej więcej przeciętne. Zdarzają się jednak wypadki, że stacja placu Jakiemuś znakomitemu speakerowi 15.000 dolarów za wieczór. Honorariaj od 2 do 3 tysięcy dolarów za występ przed mikrofonem wcale nie należą tam do rzadkości. Niektórzy artyści angażowani są tygodniowo i otrzymują po 10.000 dolarów za tydzień. Natomiast wynagrodzenia artystów śpiewających lub grających w zespołach chórnych i orkiestralnych są bardzo niskie i wynoszą przeciętnie około 15 dolarów za wieczór. Są to jednak cyfry statystyczne, zacrępnie z państwa dolarów, z kraju nieograniczonych możliwości. U nas w Europie stosunki te przedstawiają się zupełnie inaczej i pierwszorzędne sily artystyczne otrzymują od 10 do 15 dolarów za występ przed mikrofonem. Honorarium znakomitych uczonych i prelegentów wynosi załadowie 5; a w rzadkich wypadkach 10 dolarów za odczyt.

OD ADMINISTRACJI
czas odnowić prenumeratę na miesiąc KWIECIEŃ.

OGRÓDKI DZIAŁKOWE.

Zagranicą przedmieścia miast większych jak: Berlin, Wiedeń, Paryż i innych, oraz miast fabrycznych, gdzie są większe skupienia ludności robotniczej—usi- nane są ogródkami działkowymi, bo znaczenie ich zrozumiano tam znacznie wcześniej niż w Polsce,—gdzie takie ogródki spotyka- my w byłym zaborze Pruskim i na G. Śląsku, zaś na Kresach Wschodnich niedoceniano tej potrzeby i dopiero teraz w r. b. Narodowa Organizacja Kobiet w Wilnie zamierza zająć się orga- nizacją i zakładaniem ogródków działkowych.

Ogródki działkowe przedsta- wiają się jako małe grupowane razem działki ziemi o powierzchni od 300—400 m² (koszt dzierżawy przeciętnie wynosi 30 zł. rocznie), umiejętnie rozplanowane służą one do hodowli różnego rodzaju roślin użytkowych; warzywnych, kwiatowych i również krzewów owocowych.

Prócz tego właściciel chcąc uprzyjemnić sobie pobyt w ogródku może postawić altankę a na- wet mały domek, w którym by mógł spędzić lato.

Przedewszystkiem zakładanie ogródków działkowych ma na celu nie tylko korzyści materialne lecz głównie moralne. A mianowicie, sam fakt, że po całodziennym pobycie w mieście, w warsztacie pracy, wśród wątpliwych warunków zdro- wotnych, właściciel ogródka popołudnie i wieczór spędzi z rodziną na świeżym, pozbawio- nem kurzu i wiewiów powietrzu i znajdzie tam prawdziwy odpoc- nynek, daje wymowne świadec- two o znaczeniu idei zakładania ogródków działkowych. Pobyt w takim własnym ogródku, praca weń włożona daje specjalny ro- dzaj zadowolenia, urabia zamilo- wanie do pracy, ukochanie przy-rody, zmysł piękna i estetyki,

czego wynikiem będzie: pogoda ducha, radość życia i ten drogi nam optymizm, który daje ener- gję życiową.

Szczególnie wielkie znaczenie mają te ogródki przy wychowa- niu dzieci, bo obok korzyści dla zdrowia, izolują od zgiełkli- wych wpływów życia miejskiego, wyrabiają zamilowanie do przy-rody i piękna.

Prócz walorów moralnych tak osiaganych, dają te ogródki rów- nież pewne korzyści materialne.

O ile są one prowadzone racjonalnie, to właściciel takiego ogródka poza konsumpcją własną tych artykułów, korzystając z bliskiego rynku zbytu, resztę z nich może zbyć z pewnym zys-kiem.

Zakładanie ogródków działko- wych i pomoc samorządów miej- skich, jak też współdziałanie orga- nizacji tak ogrodniczych jak i innych nie pozostaje bez znaczenia dla miasta jak i dla ogółu społeczeństwa.

Wpływając na częściowe wzboga- cenie się warstw uboższych zaopatruje miasto w świeże pro- dukta, wreszcie upiększa miasta i przedmieścia.

Biorąc to wszystko pod uwa- gę, a w szczególności znaczenie ogólnospołeczne istnienia ogród- ków działkowych należy do idei zakładania ogródków odnieść się z całym uznaniem i akcją tę energicznie przeprowadzić.

Dzielnice centralne Polski już obecnie akcję organizacji ogród- ków działkowych rok rocznie po- szerzają, mam przeto nieplonną nadzieję, iż inicjatywę Nar. Org. Kobiet w naszym mieście władze miejskie i organizacje ogrodnic- ze i społeczno-rolnicze należycie do- cenią i odpowiednio popra.

Również ogół szeroki zechce zapewne z tak cennej inicjatywy skorzystać i udział w niej weźmie. Janina Malewska.

miejskowych gimnazjów hebrajs- kich.

„Reduta” przez cały czas roz- taczała swoją opiekę nad Stud- jum. Po opuszczeniu Wilna przez p. Chmielewskiego kierownictwo przeszło w ręce znanej arty- stki „Reduty” p. Haliny Gallowej i następnie do p. Iwona Galla, kierownika artystyczno-malarskie- go Reduty.

Studjum ma teraz zorganizo- wać stały hebrajski teatr objaz- dowy i w najbliższym czasie po- dejmuje tournée po większych miastach Polski.

Po dwuletniej omal pracy

przygotowawczej Studjum Dra- matyczne wystąpiło teraz w Wil- nie z pierwszymi swemi pokaza- mi. Debutowało mianowicie w „Swierszczu za kominem” Karola Dickensa w przekładzie p. d-ra Neigera. Na przedstawieniu inau- guracyjnym byli obecni liczni przedstawiciele społeczeństwa pol- skiego władzy, profesury i świata artystycznego.

Studjum jest też pierwszym bodaj zespołem artystycznym ży- dowskim, o którym Polskie Radio (Wilno) nadało referat wygłoszo- ny przez p. Tadeusza Łopalew- skiego.

Z KRAJU.

Pożar młyna parowego w Widzach.

Onegdaj w miasteczku Widzach, pow. brasławskiego, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, spalili się młyn parowy Pinkusa Murmińskiego. Spłonęło całe urządzenie i 4.800 klg. żyta i owsa. Pożar strawił również sąsiedni dom mieszkalny Hilera Sulgejsera z chlewem, 4.000 klg. żyta i beczkami dziegciu. Ogólne straty wyno- szą z górą 50.000 złotych.

Morderstwo w Trokach.

W dniu wczorajszym w Tro- kach, w jednym z domów, w piw- nicy, znaleziono zwłoki bogatego mieszkańca i kupca Leonowicza. W wyniku pierwsiastkowego do- chodzenia ustalono, iż Leonowicz padł z ręki morderców, którzy go zamordowali w celu zysku.

Z Wilna wczoraj wyjechał za- stępca komendanta powiatowe-

go P. P. celem przeprowadzenia śledztwa. Według uzyskanych in- formacji Leonowicza zamordowa- ła jego żona przy pomocy swego przyjaciela. Po zamordowaniu swej ofiary, mordercy zrabowali większą sumę pieniędzy i biżu- terji i zbiegli przez granicę naj- prawdopodobniej do Litwy. dz

Posiedzenie komisji wy- borczej w Lidzie.

NOWOGRÓDEK, 25-III. Pat. Wczoraj odbyło się w Lidzie po- siedzenie okręgowej komisji wy- borczej do Sejmu na okręg 62. Na posiedzeniu tem załatwiono sprawę mianowania przewodni- czących obwodowych komisji wyborczych we wszystkich sze- ściu powiatach tego okręgu. Do komisji okręgowych wchodził sęd- zia W. Szczęsnowicz, jako prze- wodniczący, oraz członkowie ko- misarzy Kasy Chorych w Lidzie Eugenjusz Gołębiowski, mianowa- ny przez wojewodę Bezcokowca, dalej p. Szumielewicz Michał i Karczmar Marek, wybrany przez radę miejską, oraz Szymanski Michał i Zadurski Józef, powola- ni przez sejmik powiatu lidzkiego.

Niższa szkoła rolników w pow. Oszmiańskim.

W powiecie Oszmiańskim, bę- dącym powiatem wybitnie rolni- czym już dawno dawał się odc- czytać brak własnej szkoły rolni- czej choćby najniższego typu, umożliwiającą synom drobnego i średniego rolnika nabywania i uzupełnienie fachowej wiedzy rolniczej.

Sejmik oszmiański, dążąc do podniesienia kultury rolnej w po- wiecie, a co zatem idzie podnie- sienia dobrobytu rolnika urucho- mił przy pomocy finansowej mi- nisterstwa rolnictwa w bieżącym miesiącu w majątku Antonowo gm, kucwickiej niższej szkole ro- lniczej dla synów drobnych i śre- dniczych gospodarzy. Kurs nauk w szkole trwa 11 miesięcy i obej-

muje działy rolnicze, hodowlany, mleczarski i ogrodniczy, dalej pszczelarstwo, sadownictwo, ogól- ne zasady spółdzielczości oraz przedmioty ogólnokształcące.

Na dyrektora szkoły powołany został Jeleniewski b. dyrektor ta- kieże szkoły w Bukiszkach pod Wilnem. Przy szkole mieści się internat dla uczniów obliczony zasadniczo na 120 miejsc. W pierwszym roku istnienia szkoły, wobec trudności finansowych przewidziane jest przyjęcie do 40 uczniów. Celem dopilnowania aby uczniowie szkoły antonowskiej nie powiększali zastępów niedo- uczków bez fachu i kwalifikacji, sejmik oszmiański uchwalił nie przyznawać stypendjów osobom nie posiadającym własnej gospo- darki rolnej i wogóle uchwalił ściśle przestrzegać zasady, iż uc- zniem w Antonowie może zostać jedynie syn rolnika mającego własną ziemię. (d)

Przepustki rolne na granicy litewskiej.

W sobotę dnia 22 b. m. na odcinku granicznym Wiżajny od- była się pierwsza w bieżącym ro- ku polsko - litewska konferencja graniczna dla omówienia spraw związanych z wydawaniem prze- pustek granicznych sezonowych dla rolników zamieszkałych na pograniczu.

Na konferencji omówiono szcze- gółowo program tych wstępnych prac.

Pożary.

Onegdaj wieczorem we wsi Putkiny II gminy przebrockiej w domu Jana Ananicza podczas wypalania pieca przez Ananiczo- wą Julję, pękł komin na strychu i spalili się dom mieszkalny. Stra- ty wynoszą z górą 3000 złotych.

We wsi Milaniszki gm. jaz- wiewskiej w domu Antoniego Ja- niewicza podczas wypieku chleba wybuchł pożar. Mimo energicznej i natychmiastowej akcji ratunko- wej spalili się całkowicie dom i zabudowania gospodarskie wraz z inwentarzem domowym. Straty wynoszą 5 tys. złotych. dr

Sport.

Zawody Bokserskie.

W niedzielę 30 b.m. będziemy mieli wielką imprezę bokserską, która ści- gnie prawdopodobnie jak zwykle tłumy entuzjastów pięściarskiego sportu, a tem bardziej, że przyjeżdżają do nas zawo- dnicy ze stolicy by zmierzyć swęjły z na- szymi asami, którzy obecnie znajdują się

w niezłej formie i mogą zrobić ni-jed- mu mistrzów z Warszawy niespoczą- kę. Przecież mają: Stanisławski z Y. M. C. A., Orlicz z Y. M. C. A. Wolski z Po- lonji, Kostrowa i Gago ze Skry. Jak widzimy więc nie są to sami mistrzowi, ale są jednak znaniymi i czlowymi bokserami stolicy Walka zapowiada się bardzo ciekawie, gdyż poziom będzie prawie, że równy.

W reprezentacji Wilna wystąpi: Łukmin, Markowicz, Pilnik, Mironowski i Wojtkiewicz.

Mecz ten powinniśmy wygrać! W najbliższym numerze podamy salę w której odbędzie się powyższa spotkanie i godzinę.

Wyniki turnieju gier.

W dalszym ciągu turnieju gier, kfo- ry trwa już trzy tygodnie, a trwać bę- dzie jeszcze do 6 IV wyniki były nastę- pujące: Koszykowna panów: Makabi — Strzelec 30:0 (walkower).

Ognisko — Makabi 42:13, 3 p. Sap. — 1 p. p. leg. 36:9, A. Z. S.—3 p. Sap. 50:19.

Koszykownka pan Makabi — Ognisko 45:7.

Siatkówka pan Ognisko — Strzelec 30:6. Poziom gry elementarny

Siatkówka panów: 3 p. sap.—1 p. p. leg. 25:21, Z. A. K. S. — Strzelec 30:0 (walkower), 1 p. p. leg. Makabi 28:20 Z. A. K. S.—1 p. p. leg. 27:25, A.Z.S.—Ognisko 30:15.

Ogólny poziom gry trochę podniósł się spodziewać się więc należy, że na mistrzostwach, które wkrótce już się od- będą niektóre drużyny będą u szczytu swej formy

Sobotnim i niedzielnym rozgrywkom przylgdał się bawiący w Wilnie na in- spekcji pan pułk. Kiliński kierownik Państ. Urzęd. W. F., oraz cały szereg wiazd sportowych przybyłych również z War- szawy, których oprowadzał po sali i za- znaniał z przebiegiem gry kierownik Ośrodka W. F. pan por. Herhold. Ja. Nie.

GIEŁDA

WARSZAWA, 24.III. (Pat.)

Waluty i dewizy:

Dolary 8,90—8,92—8,88. Belgja 124,40—124,71—123,09. Gdansk 173,53—173,96—173,10. Holandia 357,81—358,70—356,90. Kopenhaga 233,85—239,45—239,29. Londyn 430,47,—43,51—43,29. Nowy York 8,907—8,927—8,887. Paryż 34,94—34,03—34,85. Praga 26,43,—26,49,—26,37. Nowy Jork kabel 8,92—8,94—8,90. Szwajcaria 172,73—173,16—172,30. Wiedeń 125,70—126,01—125,39. Włochy 46,73—46,85—46,61. Berlin w obr. przyr. 212,84.

Papiery procentowe: Pożyczka inwestycyjna 126 — 125, Premjowa dolarowa 74,50—74,75, 5% kon- wersyjna 54, 5%, kolejowa 50,50, 8% listy zastawne B. Gospodar. K. i B. R., obli- gacje B. G. K. 94, te same 7%, 83,25, 4 1/2% L. Z. ziemskie 53,50—53,75, 4 1/2% warszawskie 54, 5%, warszawskie 57,25 —57,8, warszawskie 76 —75,50—75,75, 8% Łodzi 67,50.

Akcje: Bank Polski 163—167, Przemysłowy we Lwowie 105, Zw. Spółek Zarobk. 78,50, Chodorów 137, Cukier 27, Węgiel 54, Ostrowiec serja B 54, Starachowice 21—21,50.

«Reduta» a żydzi.

W żydowskim „Naszym Przeglądzie” ukazała się korespon- dencja z Wilna z której dowia- dujemy się interesujących szcze- gółów mało znanych szerszej pu- bliczności o roli, jaką „Reduta” odegrała w utworzeniu hebrajs- kiego studjum dramatycznego w Wilnie.

Studjum to powstało przy wzajemnej pomocy studentów

żydów uniwersytetu wileńskiego. Kierownictwo studjum objął re- zyser „Reduty” p. Zygmunt Chmie- lewski.

Z czasem studjum przekształ- ciło się w odrębne studjum dra- matyczne, pozostające pod egidą grona żydowskich działaczy sji- onistycznych z mec. Slonimskim na czele. Zmienił się także skład uczestników Studjum i w miejsce akademików przybyli abiturjenci

IDEALNE W UŻYCIU SA H.ZAKA. PRZEMYSŁAWKA WODA KOLONSKA MYDŁO

Miejski Kinematograf Sala Miejska ul. Ostrobramska 5

POLSKIE KINO „WANDA” 1 raz w Wilnie. Najnowsze arcydzieło Nigdzie dotychczas niewyświetlane. Sensacyjne przygody dwóch niebieskich ptaków RIFFA i RAFFA amerykański Szczapa p. t. RIFF i RAFF jako LOTNICZY przepełniony melo-dramat w 10 akt. Uzupełnienie programu Król humoru i śmiechu HAROLD LLOYD Tempo.. tempo, coraz prędzej w najnowszej kreacji GWALTU... CO SIĘ DZIEJE komedia w 8 akt.

KULTURALNO-OŚWIATOWY KINO-TEATR „SPORT” Wilno, Wielka 16 36. Od wtorku 25 marca, codziennie „Dziedzictwo Krwi” dramat w 7 aktach. W roli głównej przesławny, porwany BUCK JONES. Nad program: „Zdrowie, Siła, Piękno...”—wzór nowoczesnych ćwiczeń gi- mnastycznych: W dni premier, oraz w Soboty, Niedziele i Święta przygrywa Orkiestra Mandolinistów z mu- zyką solową gitary. Kino czynne w dni powsz. od godz. 4-ej, w niedziele i święta od godz. 2-ej.

„M. GORDON” SP. AKC. ul. Niemiecka 26 WIELKA PRZEDŚWIĄTECZNA WYPRZEDAŻ RESZTEK I WYSORTOWANEGO TOWARU materiały damskie i męskie KANGARNY, SZEWIOTY, WEŁNA, JEDWAB, Franki, gobeliny, plusz i portjery. ceny wyjątkowo niskie.

WŁOSÓW WYPADANIE, ŁU-PIEŻ, ŁYSIENIE USUWA „Esencja CHINOWO-CHMIELOWA” i „Mydło CHINOWO-CHMIELOWE” z (Kogutkiem). Sprzedają apteki, sklepy apteczne. Główny skład Apteka GASECKIEGO, ul. Freta Nr. 16. Wydż. Zdr. Publ. Nr. 154.

TRUSKAWIEC Pierwszy sezon od 1 kwietnia Ceny niższe!!! Znaczne ulgi!!! Zgłoszenia i informacje: Zarząd-Zdrojowy.

Oszczędność przedewszystkiem! Negromad one rzeczy trynnowe proszę oddawać do przerobienia do „Zróżła Pracy”—Trocka 19, lako do jednej pracowni trykotarskiej w Wilnie — Dorabianie podszewek do najdroższych pończoch, jak również robotę nowych garsonok, swetrów, pończoch przyjmujemy. — Robota wykonuje się solidnie pod kierownictwem wykwalifikowanej instruktorki —19 01

Spółdzielnia Krawiecka „ODZIEŻ” Gdańska 6. Przyjmuje wszelkie obstalunki ubrań: damskich i męskich w/g najnowszych żurnali. Każdy dział pod kierownictwem fachowem pierwsz. Krojących firm stołecznych. Ceny umiarkowane.

Pod wodą. — Co za pechl Wstąpiłem do marynarki, żeby zobaczyć trochę świata, a tu przydzielono mnie do załogi łodzi podwodnej.

„CORAZ PRĘDZIEJ” komedia w 10 aktach. W roli głównej: HAROLD LLOYD. Nad program: „NIBELUNGI”.

LETNISKA. LETNISKO 3—4—5 pokoi, kuchnia, weranda, miejscowość urocza, sucha, las, jezioro, kąpiel. Od Wilna 28 km. od przyst. kol. 3 km. Dowiedzieć się Kalwaryjska 37 m. 10 od 2 do 6 pp.

ZGUBY Zgub. dowód osobisty i bilet roczny wolnej jazdy klasy II wyd. przez PKP Wilno na imię Kazimierz Kochowej zam. przy ul. Drueta Nr. 10—1 ulniewaźnia się. 7187 Zgub. ks. wojsk. wydana przez PKU Wilno na imię Wacława Łajewskiego zam. w Mołodecznie ul. Mickiewicza 41, ulniewaźnia się. 1760 Zgub. ks. wojsk. wydana przez PKU Wilno na imię Antoniego Jakowuka zam. w kolonji Ojrany gm. Mejszagolskiej ulniewaźnia się. 1759

PRACA Dziewczyna potrzebna do dziecka i pomocy w gospodarstwie. Wiadomość, Wileńskiego 2-a m. 19, od 2 do 6. 1755

Mieszkania i pokoje Dwa pokoje duże słoneczne do wynajęcia ul. Mickiewicza 22 m. 24 ogładka można od godz. 1 po poł. do 5. 1762—2

POTRZEBNA inteligentna pismienna pokojowa przy gabinecie lekarskim na wyjazd. Węglowa 16—4 od g. 9—11.

Do wynajęcia dwa duże nieumeblowa- ne pokoje. Można z utrzymaniem. Ogładka: 3—6 godz. Słowackie- go 4—2. Murowana Goślina.

Do wynajęcia w pewnym komiwoja- zerem z Łodzi. Komiwo- jażer, usłyszawszy skąd pchodzi Kaczmarek zau- waża: — Murowana Goślina to wcale sympatyczne miasteczko... Ale szkło, że mieszka tam tyko jeden uczywy kupiec. — Jeden uczywy ku- pier?—mówi Kaczmarek ratnie biuro: L. Talc, Ry- rowanej Gosińki, kupiec, zainteresowany — Jeden ga Posthof 511. Na jest w podróży i wdaje uczywy kupiec? Ciekaw- odpowiedź załączyc z na- szej w pocztuga w rozmo- wym kłoby to mógł byćł czek pocztowy na 50 gr.

Testament. — Poza tem proszę napisać w testamentie, żeby nad mým grobem orkiestra odegrała mar- szka pogrzebowego. — Dobrze. A jakiego marsza pragnąłby pan usłyszeć?

Listy na Litwę przesyła szybko i aku- ratnie biuro: L. Talc, Ry- rowanej Gosińki, kupiec, zainteresowany — Jeden ga Posthof 511. Na jest w podróży i wdaje uczywy kupiec? Ciekaw- odpowiedź załączyc z na- szej w pocztuga w rozmo- wym kłoby to mógł byćł czek pocztowy na 50 gr.

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie, ul. Holendernia 12 Gmach Państwowej Szkoły Technicznej tel. 13—30. Przyjmują zapisy do grup: XLIX Zawodowej z nauką 2 , miesięczną i do grupy L amatorskiej dla Pań i Panów z nauką 5 tygodniową. Początek zajęć w dniu 3 kwietnia r. b. Dla łatwiejszego opanowania teorii do dyspozycji słuchaczy są silniki od 4 do 12 cylindrowych, wszelkie części podwozia. W specjalnie urządzonej sali doświadczalnej odbywa się indywidualne szkolenie praktyczne regulowanie silników, karburatorów, ustawianie zapłonu „MAGNETO” i „DELCO”. Szkolenie w prowadzeniu samochodu odbywa się na czterech typach nowoczesnych, samochodów, bez ograniczenia ilości godzin jazdy. Dla p. p. oficerów i p. p. urzędników państwowych specjalne ulgowe warunki. GWARANTUJE SIĘ UKOŃCZENIE KURSÓW I ZŁO- ŻENIE EGZAMINÓW BEZ DODATKOWEJ OPŁATY ULATWIA SIĘ OTRZYMANIE POSADY ZA POSREDNICTWEM KURSÓW. Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat kursów codzien- nie od godz. 12-ej do 18-iej przy ul. Holendernia 12. Tel. 13-30. Przy Kursach czynne są warsztaty remontowe dla samochodów i ciągników rolniczych. —5r

Poszukujemy dzielnego, dobrze zaprowa- dzonego w branży PRZEDSTAWICIELA na Wilno z pierwszorzędnymi referencjami. Organizacja nasza z siedzibami w Berlinie, Wrocławiu i Amsterdamie, posia- dająca własne p'wnice i prasy w ośrodkach produkcji win nad Renem i Mozela, wresz- cie rozgłaszający nasz handel hurtowy są rekojmiją dla najkorzystniejszych dostaw. Oferty prosimy składać pod adresem: M. KEMPIŃSKI & Co. Berlin W 8. W. P. B. 42. —0 o

PROSZEK M. KOGUTEK BÓL GŁÓW! OSTRZEŻENIE! Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie AKCENTOWAĆ i wyraźnie żądać ORYGINALNYCH proszków z „KOGUTKIEM”— „MIGRENO-NERVOZIN” GASECKIEGO, znacz- ny od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od- rzucajcie UPORCZYWIE POLECANE naśladow- nictwa w ludzko podobnem do naszego o- pakowaniu. Najlepiej żądać proszków „Kogut- tek Migreno-Nervozin” w naszym oryginalnem opakowaniu po 5 proszków w pudełku. Cena 75 gr.

Osoby, dla których użycie proszka przed- stawia pewną trudność mogą przyjmować proszek „Kogutek—Migreno—Nervozin” w formie tabletek (zamiast jednego proszku przy- jmuje się 2 tabletki). Pudełko zawierające 20 tabletek kosztuje 21. 1,50.— Żądać oryginalnych tabletek „Kogutek Migreno-Nervozin” Gą- seckiego. —30 o

Osoby, dla których użycie proszka przed- stawia pewną trudność mogą przyjmować proszek „Kogutek—Migreno—Nervozin” w formie tabletek (zamiast jednego proszku przy- jmuje się 2 tabletki). Pudełko zawierające 20 tabletek kosztuje 21. 1,50.— Żądać oryginalnych tabletek „Kogutek Migreno-Nervozin” Gą- seckiego. —30 o

Osoby, dla których użycie proszka przed- stawia pewną trudność mogą przyjmować proszek „Kogutek—Migreno—Nervozin” w formie tabletek (zamiast jednego proszku przy- jmuje się 2 tabletki). Pudełko zawierające 20 tabletek kosztuje 21. 1,50.— Żądać oryginalnych tabletek „Kogutek Migreno-Nervozin” Gą- seckiego. —30 o

NAUKA Francuska Paryżanka stopień uniwersyte- cki może przygotować do matury jak również konwersacja francuska, przyjmuję u siebie, bli- że szczegóły od 4—6 w. Adres: Wielka 17 — 10. 1184

UDZIELAM korepetycji w zakresie 8 kl. Gimnazjum. Specjalność: matematyka, fizyka, chemia, polski Mickiewicza 19-31. 1761-4

Sprawy majątkowe

MIESZKANIA 4 do 5 pokoi poszukuje. Może być dalej od cen- trum. Najlepiej z ogród- kiem. Poszukiwane miesz- kanie porządne, możli- wie w domu murowanym i z wygodami. Eventual- nie zaplać komorne za dłuższy czas zgóry. Szcze- gółowe oferty wraz z wy- sokością komornego pro- szę składać do Admini- stracji „Dziennika Wileń- skiego” ul. Dominikań- ska Nr. dla „A Ch.”—s1

Plac przy ulicy Lubelskiej i Suwalskiej sprzedaje się na dogodnych warunkach. Dowiedzieć się u Walce- kiego ul. Montwillow- ska 48—2 od g. 3 do 5. —1

Kupno Sprzedaż Od r. 1843 istnieje WILENKIN ul. Tatarska 20. nadeszły nowości JADALNE, MEBLE SYLONOWE GABINETOWE, kre- densy, stoły, szafy łóż- ka i t. d. Wikłintne, Mocne, Niedrogo. Sprzedaż na raty.

Do sprzedania dom drewniany kryty da- chówką poznańską o 2-ach mieszkalnych 4-pokojo- wych, kuchni, przedpo- kojku i werandy i mały domek 2-pokojowy. Zie- mi 300 sążni kwadr. po- łożony w Zakrecie przy ul. Konarskiego naprze- ciw lasu. Mieszkania wol- ne. Cena 1400 dolarów. Informacje: Mickiewicza 46 m. 9 od 4—5 p. pol. Pośrednictwo wykluczo- ne. 1764

KAMIENICE z oficyną dochodową w pobliżu centrum o 17 mieszkalniach, pla- cu 215 sąż. kw. z nie- wielkim ogrodem o- wocowym sprzedam za 5.000 dolarów Dom H.K. „Zachęta” Mickiewicza 7, tel. 9—05. —s0

NASIONA poleca WILPSZEWSKI Cennik gratis WILNO WIELKA 15

ROZNE